

KRAKÓW

PARK RATUSZOWY I PARK SZWEDZKI

15

Ośrodek Kultury im. Cypriana Kamila Norwida



Roman Marcinek
Zbigniew Myczkowski

Park Ratuszowy i Park Szwedzki



Wydawca:
Ośrodek Kultury im. Cypriana K. Norwida
31-959 Kraków, os. Górali 5
tel./fax (012) 644 27 65
www.okn.edu.pl, e-mail: sekretariat@okn.edu.pl

Kraków 2016



Seria Parki Krakowa

Park Ratuszowy i Park Szwedzki

Redaktor wydania

Joanna Pirowska

Projekt graficzny, skład, łamanie

Arkadiusz Zawitkowski

Streszczenie obcojęzyczne

Translation Street, ul. Rydlówka 20, 30-363 Kraków

Opracowanie redakcyjne i korekta

Anna Starewicz-Caban

Zdjęcia

Elżbieta Urbańska-Kłapa

Archiwum Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

NAUTILUS Galeria i Dom Aukcyjny w Krakowie

ISBN 978-83-934916-7-4



**ZARZĄD ZIELENI
MIEJSKIEJ**
W KRAKOWIE



Unieszkodliwienie odpadów
medycznych

Publikacja jest finansowana ze środków Gminy Miejskiej Kraków,
Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie oraz Zakładów Sanitarnych w Krakowie

© Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida w Krakowie





SPIS TREŚCI

Wstęp.....	7
Park Ratuszowy	17
Park Szwedzki.....	36
Co dalej.....	54
Bibliografia.....	56
Summary	60
Zusammenfassung	61



Mogiła pod Krakowem
/skawęty rąk/

Miła księżdzom i Kuchmistrzom
W.P. Władysław Bielecki
porządek nakładowy 1114/1115
NAUTILUS 2013

Drzeworyt Władysława Bieleckiego, Mogiła pod Krakowem, 1923, archiwum Domu Aukcyjnego NAUTILUS w Krakowie

WSTĘP

Nowa Huta, wzniesione z niczego miasto, miała z jednej strony majoryzować konserwatywny Kraków, z drugiej wzmocnić polski przemysł ciężki, z trzeciej dać szansę „awansu społecznego” tym wszystkim, którym zbrzydła praca na roli lub w małomiasteczkowych warsztatach. Na czołówkach gazet, w serwisach kronik filmowych odnotowywano każdy nowy blok, sklep i przedszkole. Pod względem środków zaangażowanych z kasy państwa Nowa Huta zajmowała drugie miejsce po Warszawie. W ciągu 10 lat na polach wsi Mogiła, Krzesławice i Bieńczyce powstało nowoczesne miasto. Nowa Huta miała być wcieleniem industrialnej utopii, ostatnim już chyba przykładem tak dużego, jednorodnego zespołu urbanistycznego, w układzie nawiązującym i do miasta-ogrodu i do miasta-twierdzy. Dopiero później nadeszły ograniczenia, oszczędności, a celem nadrzędnym stało się pomieszczenie wciąż rosnącej armii pracowników kombinatu i ich rodzin. Władza robotnicza zaczęła budować zagęszczone blokowiska dla proletariatu, ludzi zmuszono do życia w ciasnych klatkach o ciemnych kuchniach.

W wywiadzie dla „Sztandaru Młodych” (lipiec 1950) Tadeusz Ptaszycki¹ mówił: „W pracy nad tworzeniem projektu miasta Nowa Huta kierowaliśmy się zasadą: dać człowiekowi pracy pełnię form wypoczynku po zajęciach, by umożliwić mu podniesienie sprawności fizycznej, zapewnić jak najlepsze warunki zdrowotne, umożliwić jego rozwój umysłowy... Nowe miasto, to pierwsze miasto bez ciasnych podwórek i ciemnych oficyn. [...] Każde z mieszkań zaopatrzone będzie w centralne ogrzewanie, instalację elektryczną, gazową i wodę. Wszystkie domy będą radiofonizowane. Na każdej klatce schodowej będzie telefon. Poszczególne osiedla

1 Tadeusz Ptaszycki (1908–1980), architekt i urbanista, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (1936), główny projektant Nowej Huty; kierował odbudową Wrocławia (do połowy 1946 opracował Ogólny Plan Odbudowy Wrocławia). Latem 1946 zorganizował Zjazd Architektów RP, którym przypadła rola głównych planistów odbudowy miast i regionów kraju ze zniszczeń wojennych.

będą posiadać swoje żłobki i przedszkola. Każda zaś dzielnica otrzyma własny dom towarowy, ośrodek kultury, boisko sportowe, szkołę, kino, bibliotekę, teatr oraz lokale klubowe”². O zieleni nie wspomniał. Traktował ją instrumentalnie. Wprowadzano ją w tkankę miasta bez przekonania, w postaci pasm towarzyszących ciągom komunikacji, zieleńców we wnętrzach kwartałowych, a także terenów sportowych i rekreacyjnych w sąsiedztwie³. A przecież jego żona, Anna⁴, nie tylko temu poświęciła swą pracę *Przestrzenie zielone w miastach* (Poznań 1950), ale i sama zajmowała się projektowaniem skromnej kompozycyjnie nowohuckiej zieleni. Z drugiej strony czynni byli „projektanci” dziś anonimowi. Ptaszycka pisała: „Najnowsze postulaty władz wojskowych w dziedzinie planowania osiedli mówią o konieczności stwarzania silnych pasm izolacyjnych pomiędzy wielkimi zakładami przemysłowymi a zespołami mieszkalnymi, a także o dążeniu do kształtowania raczej niewielkich zespołów mieszkalnych również od siebie odizolowanych. Izolację taką stanowić mogą wały i nasypy terenowe bądź też pasma intensywnie zadrzewione (wysokie drzewa i poszycie z krzewów różnej wysokości)”⁵. Władze zarządziły, aby na osiedla wprowadzano zieleń, a jej pasma miały oddzielać miasto od kombinatu, osiedle od osiedla. Liczyły się głównie aspekty bezpieczeństwa, mniej estetyki, a o ekologii nie było mowy. Drzewa miały chronić przed pożarem lub utrudniać spodziewany „w każdej chwili” atak wroga. O izolowaniu miasta od zanieczyszczeń nie myślano. Był to czas dumy z wielobarwnych dymów bijących w niebo.

Dopowiedzmy więc najkrócej, czym zieleń w Hucie jest, a raczej czym powinna być. Ogólnie można przyjąć, że terenami zieleni są grunty rodzime położone zarówno w obszarach zurbanizowanych, jak też poza

2 Cały tekst: <http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,42699,4888231.html#ixzz46YYMgeZt>.

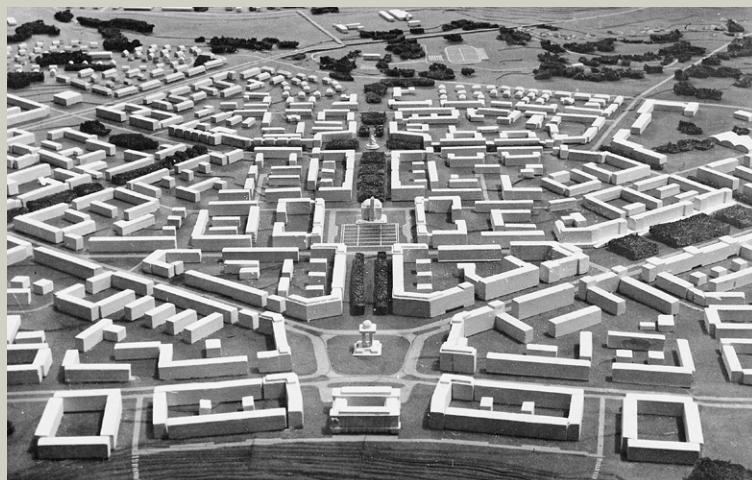
3 Więcej „Lokalny Program Rewitalizacji ‘starej’ Nowej Huty”, wykonawca BIG-STÄDTEBAU GmbH, Kraków 2008.

4 Anna Ptaszycka (1911–1967), architekt, absolwentka Politechniki Warszawskiej (1936), pracownik naukowy Politechniki Wrocławskiej i Politechniki Krakowskiej, kierownik Miejskiej Pracowni Urbanistycznej Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa.

5 P. Kapusta, *Nowa Huta – nowe życie?*, „Ogrody sztuk i nauk”, Wrocław 2010, s. 110.

nimi, niebędące lasem lub użytkiem rolnym, których powierzchnia porośnięta jest przez trwałą roślinność lub corocznie obsadzana jednorocznymi roślinami ozdobnymi. Tereny te spełniać muszą przynajmniej jeden z niżej wymienionych warunków:

- są chronione na mocy przepisów ustawowych lub zwyczajowych,
- służą rekreacji,
- są miejscem regeneracji zdrowia i kontaktu mieszkańców z przyrodą,
- służą uprawianiu sportów amatorskich i wyczynowych,
- mają wybitne znaczenie dla procesów ekologicznych,
- służą do celów dydaktycznych lub badań naukowych,
- pełnią doniosłą funkcję estetyczną,
- są ważnym elementem architektury,
- mają duże znaczenie dla fizjonomii krajobrazu,
- mają charakter kulturowy, historyczny, zabytkowy,
- związane są z miejscami kultu religijnego,
- roślinność porastająca te tereny odgrywa rolę izolacyjną, chroni glebę tych terenów przed erozją lub pełni znaczącą funkcję fitosanitarną.



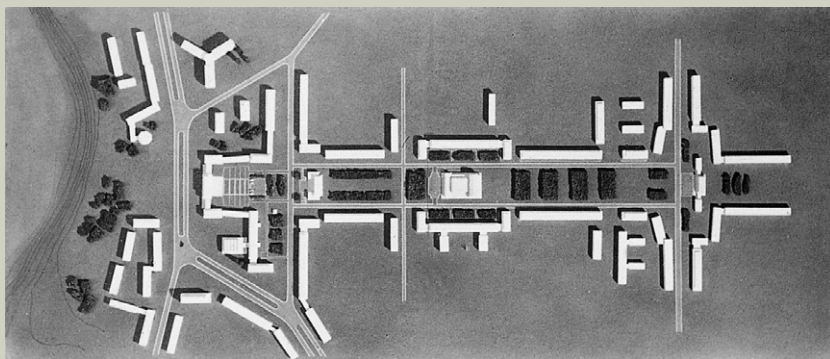
Plan ogólny Nowej Huty, 1951, makieta, fot. Miastoprojekt-Kraków – Wojciech Łoziński, ze zbiorów B. Skrzybalskiego.

W zbiorowej świadomości Nowa Huta jawi się jako enklawa zieleni, ale nie traktuje się jej z należytą powagą. Tutaj ciągle, mimo starań władz i entuzjastów, widzimy jedną, nieukształtowaną masę. Chaotyczne nasadzenia, przypadkowe lokalizacje drzew i przerośnięte okazy świadczą jak najgorzej o naszej gospodarce zielenią. Wśród nich giną potężne drzewa pamiętające czasy przedmiejskie. Dożywają swoich dni wciśnięte gdzieś między śmietnik i garaże. Żadnego z nich nie ma na liście pomników historii, choć każdy znający Nową Hutę wskaże godne ochrony przykłady. Mamy do czynienia w znacznej mierze z chaosem drzew i krzewów, z zacieklą walką parkingów z zieleńcami, nieśmiałyymi próbami porządkowania tej miejskiej dżungli. Problemem bywa emocjonalne, często histeryczne podejście do tego problemu niektórych mieszkańców oraz części mediów, biadających nad wycięciem każdego nieestetycznego, ale zielonego chwastu⁶. Równocześnie zamykamy oczy na istnienie zieleni komponowanej. Konia z rzędem temu, kto dostrzeża zamysł powstania nowohuckich Plant w ciągach ulic od Ludźmierskiej po Andrzeja Struga⁷. Naszym bieżącym zadaniem jest odzyskanie tego rodzaju kompozycji, pokazanie ich mieszkańcom i przyjezdnym.

Myśląc o Nowej Hucie, widzimy przede wszystkim zwartą strukturę miasta, potocznie określanego mianem socrealistycznego. Zatarła się pamięć o przeszłości tej ziemi, o potędze opactwa cysterskiego w Mogile, o gospodarczym znaczeniu młynów i foluszy nad Dłubnią,

6 Przykładem jest spór o kilka wyciętych zimą 2014 świerków, posadzonych wbrew zasadom doboru gatunków, w kontrze do odtwarzanego układu projektowanej zieleni. W czerwcu 2004 na zlecenie Gminy Miejskiej Kraków sporządzono projekt „Zagospodarowanie terenu w zakresie zieleni i małej architektury na pl. Centralnym i w Alei Róż w Krakowie” autorstwa M. Wamsiedl-Gołębiowskiej i mgr inż. K. Fabianowskiej. Punktem projektu było m.in. usunięcie z gazonu pl. Centralnego elementów wertykalnych i przywrócenie tam nawierzchni trawiastej oraz roślin niskopiennych, nawiązując do koncepcji placu z pierwszej połowy lat 50.

7 Zlekceważyli ich istnienie nawet autorzy opracowania „Program Ochrony Środowiska i stanowiący jego element Plan Gospodarki Odpadami dla Miasta Krakowa. Plan na lata 2005–2007 z uwzględnieniem zadań zrealizowanych w 2004 oraz perspektywa na lata 2008–2011”, załącznik do uchwały Nr LXXV/737/05 Rady Miasta Krakowa z dnia 13 kwietnia 2005.



Plan generalny Nowej Huty, 1957, makieta Alei Róż, fot. Miastoprojekt-Kraków – Wojciech Łoziński, ze zbiorów B. Skrzybałskiego.

o matejkowskich Krzesławicach, o innowierczych zborach⁸ i branickiej, renesansowej wieży, gnieździe jednego z najpotężniejszych polskich rodów⁹. Zapomniano o czasach insurekcji kościuszkowskiej, która tu właśnie rekrutowała swych dzielnych kosynierów, o fortach Twierdzy Kraków strzegących miasta od strony pobliskiej granicy z carstwem rosyjskim czy zakładach Monopolu Tytoniowego w Czyżynach, jednej z bardziej dochodowych inwestycji II RP.

Współczesny układ urbanistyczny przytłacza ślady przeszłości, szczelnie wypełniając wielki, nachylony ku południu, ku Wiśle, naturalny cyrk zrębu Wyżyny Sandomierskiej, przecięty dolinami Sudołu i Dłubni. Skarpa Doliny Wisły stała się prawdziwą widownią zawieszoną nad Łąkami Nowohuckimi¹⁰, z widokiem na pogórza, Beskidy i Tatry. To największa miejska kreacja przestrzenna okresu powojennego w Polsce, najlepsza realizacja urbanistyczna Europy Wschodniej lat 40. i 50. XX w.¹¹ Jej architektura uwzględnia tradycję narodową i doświadczenia zachodnioeuropejskiego budownictwa¹². Z rozmachem, nie szczędząc środków, próbowano w Nowej Hucie zmaterializować utopię społeczną. Próba ta była wspierana totalitarną ideologią i dyrektywą rozwoju przemysłu ciężkiego, tak cenionego w dobie „zimnej wojny”. Łączyła się z próbą kreowania nowego społeczeństwa, oddanego

8 Z. Weiss-Nowina Konopczyna, *Kościół Wszystkich Świętych w Górcie Kościelnickiej na wschodnim pograniczu Krakowa*, „Zeszyty Stowarzyszenia Historyków Sztuki” 1998, nr 68; Ks. W. Węgiński, *Kronika Zboru Ewangelickiego Krakowskiego. Kraków 1817*; S. Tomkowicz, *Powiat krakowski, Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, t. II, Kraków 1906*.

9 J. Lępkowski, *Przegląd zabytków przeszłości z okolic Krakowa*, Kraków 1863; S. Świszczowski, *Lamus w Branicach*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XVII, nr 2, Kraków 1955; A. Siwek, *W cieniu kombinatu – Akcja dwory*, „Spotkania z Zabytkami” 2000, nr 8, s. 17–19.

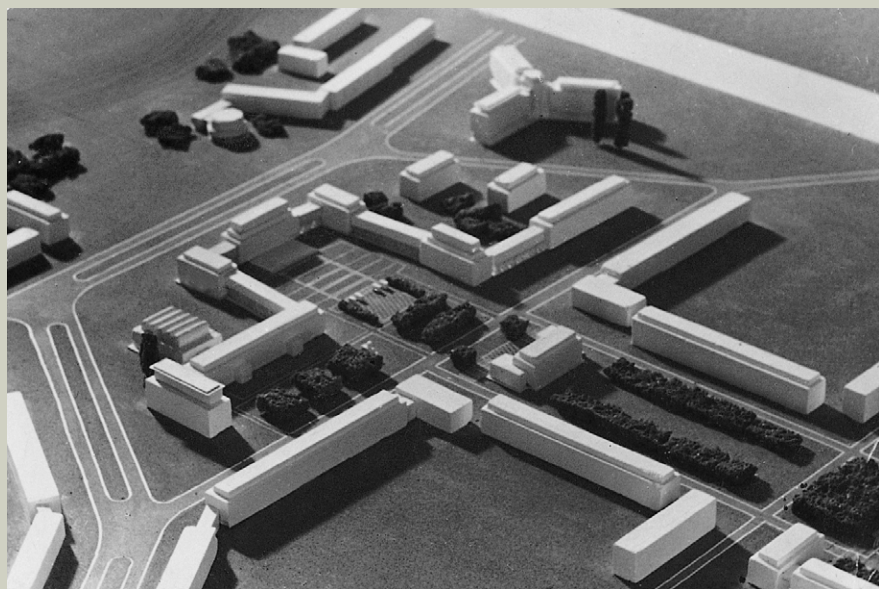
10 Jeden z użytków ekologicznych na terenie Krakowa, o powierzchni 57,17 ha. Na obszarze tym znajduje się również udokumentowane złożo kruszywa naturalnego „Nowa Huta–Zalew” (KZK/012/1633/66 z 5 II 1966).

11 K.Z. Sowa, *Nowa Huta, jako społeczne i gospodarcze uprzedmiotowienie nowego ustroju*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków–Wschód. Materiały konferencyjne*, Kraków 1997, s. 43–51.

12 W. Komorowski, *Nowa Huta – zabytek socrealizmu*, „Krakowska Teka Konserwatorska”, t. I, Kraków 2000.



Makieta Nowej Huty, miasta, które nigdy do końca nie powstało, zbiory MHK



Warianty projektowe Osi Głównej (Alej Róż) uwzględniały zielen, zbiory MHK

systemowi. Ewolucja owego społeczeństwa czyni Nową Hutę niezwykle ważnym elementem polskich dziejów.

Kreując nowy ład przestrzenny i społeczny, zieleni nie poświęcono zbyt wiele uwagi. Nowe miasto powstało na rozległych polach wsi Bieńczyce, Czyżyny i Mogiła, na równinie, gdzie drzew było niewiele. Rosły przy drogach, utrwały pamięć o miedzach i rozstajach, miejscami (np. na dzisiejszym os. Kolorowym) formowane były w sady. Potwierdzają to m.in. XIX-wieczne plany katastralne ze znakomicie odwzorowanym układem rozłogów pól.

Stosunkowo niewiele jest tu zieleni komponowanej według przemysłowego planu. Dziś tereny zielone stanowią integralny element założenia, a ich podstawowym składnikiem są drzewa (przeważają klony, lipy i jesiony¹³). Krzewy stanowią element dodatkowy. Nawiązując do zasad ówczesnego kształtowania terenów zielonych¹⁴, zaprojektowano system zieleni towarzyszącej komunikacji (oprawa głównych arterii: dzisiejszych Jana Pawła II, Andersa i Solidarności) oraz ozdobną kompozycję Alei Róż (głównej, reprezentacyjnej osi miasta). Zieleń jest dopełnieniem alei rozdzielających osiedla, a stanowiących szkielet układu. Jezdnie oddzielone są od zabudowy szerokimi trawnikami. Na nich znajdują się szpalery drzew. Tylko al. Jana Pawła II zachowała na dłuższych odcinkach stary drzewostan, będący pozostałością szpalerów wzdłuż pierwotnej szosy sandomierskiej. Kształtowanie zieleni było świadomym działaniem opartym na koncepcji zieleni izolacyjnej¹⁵. Powstały Planty Nowohuckie składające się z ulic: Ludźmierskiej, Żeromskiego i Struga oraz zieleń „śródosiedlowa” towarzysząca zabudowie mieszkaniowej, szkołom, przedszkolom, terenom sportowym, placom zabaw. W osiedlach występują zarówno układy swobodne, których przykładem

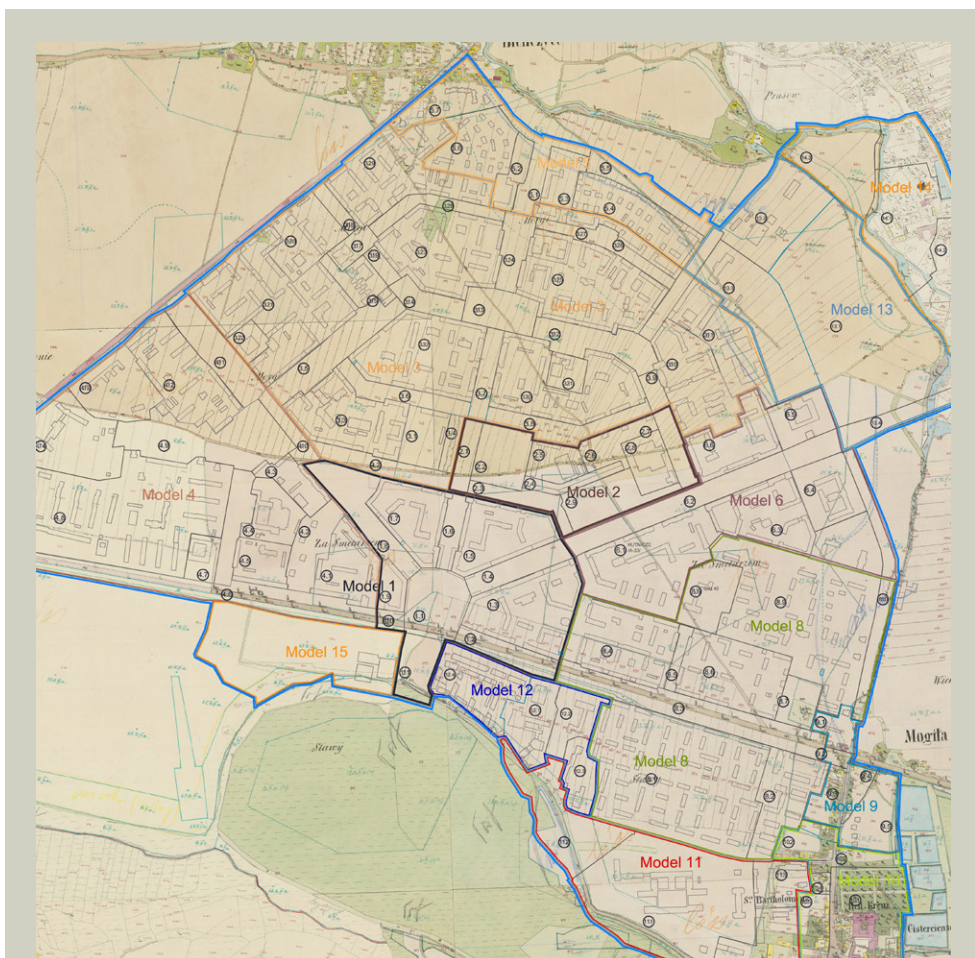
13 Liczne są kasztanowce, jarzębiny, topole, klony.

14 Ujętych przez Annę Ptaszycką w publikacji *Przestrzenie zielone w miastach*, Poznań 1950.

15 Potwierdzają to archiwalne materiały zarówno całościowego modelu Nowej Huty, jak i robocze jego fragmenty, z zielenią „tworzoną” zapewne w dyskusjach zespołów projektantów.

są niewielkie kępy drzew sadzonych niesymetrycznie, jak i grupy nasadzeń naśladowujących użytkowe sady owocowe. Oprócz nich powstawały szpalery wzdłuż uliczek osiedlowych, czasem zestawionych w grupach. Skwery, nie licząc pl. Centralnego, są stosunkowo liczne, ale ich kompozycja pozostawia wiele do życzenia.

Mniej uwagi w rozwijającym się w mieście poświęcono zieleni parkowej. To, czym dziś dysponujemy, to w dużej mierze dzieło przypadku.



Osiedla nowohuckie na tle mapy katastralnej z połowy XIX wieku; Plan Ochrony PK Nowa Huta, 2016.



Ratusz w Nowej Hucie, 1951; fot. Miastoprojekt-Kraków – Wojciech Łoziński, zbiory MHK

PARK RATUSZOWY

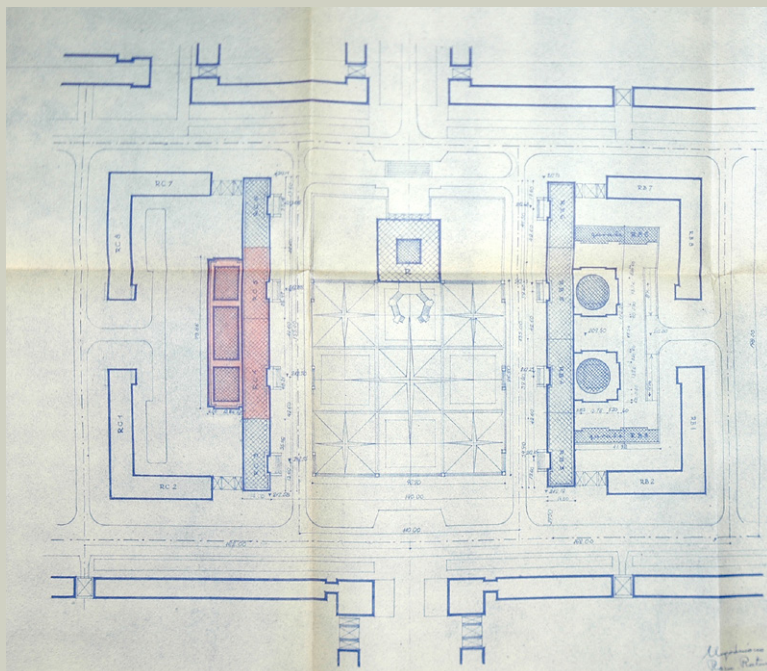
Jedną z enklaw komponowanej zieleni w Nowej Hucie jest osiedle Szklane Domy, w którego granicach zabudowy jest wyjątkowo mało, za to mieści ono aż dwa parki – Ratuszowy i Szwedzki¹⁶. Demonstracyjnie zerwano tu z zasadą symetrycznego kształtowania założeń urbanistycznych oraz przestrzegania harmonii elementów horyzontalnych i wertykalnych. Na dużym obszarze powstało zaledwie 5 bloków mieszkalnych oraz szkoła podstawowa i liceum. Północną granicę stanowią cztery 6-piętrowe wieżowce, o spokojnych, rozjaśnionych balkonami fasadach.

Wspomniane parki powstały, gdy padał pierwotny plan budowy miasta, a potem dzielnicy Nowa Huta. Zieleni pojawiła się w miejscach, które planiści przeznaczili początkowo pod zupełnie inne funkcje. Nowa Huta była planowana jako odrębne, 100-tysięczne miasto, kompletne, z blokami mieszkalnymi, usługami i szkołami, z komunikacją i monumentalnymi obiektami użyteczności publicznej. Plan generalny, opracowany w 1949 roku, przewidywał dla niego kształt wachlarza. Nową Hutę wpisano w istniejące trakty komunikacyjne, a oś główną całego założenia, Aleję Róż, skierowano na daleki widok, ponad skarpą starorzecza wiślane-go. Wbrew stereotypowi monotonnej socrealistycznej architektury całość nie stanowi kompozycji idealnie symetrycznej. Centralnym punktem był plac, z którego promieniście rozchodziło się pięć ulic. Środkowa stanowiła oś reprezentacyjną i dzieliła miasto na połowy. Do 1958 roku nosiła imię Planu Sześcioletniego, później nazwana została Aleją Róż i to właśnie przy niej, w odległości ok. 300 metrów od pl. Centralnego, miał stanąć budynek Ratusza. Aleja – jedna z najlepszych socrealistycznych realizacji w Polsce – miała łączyć najważniejsze punkty nowego miasta, wyznaczając prawdziwie wielkomiejską oś, przestrzeń do manifestacji i pochodów. Z jedną jezdnią i bez torowiska, dzieliła się na dwa odcinki – strefę pieszą (do

¹⁶ Są częścią układu urbanistycznego Nowej Huty, który od 2004 figuruje w rejestrze zabytków. Objęty jest także ochroną w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „Centrum Nowej Huty”.



Miejsce pod Ratusz; fot. Henryk Markiewicz, zbiory MHK



Niezrealizowany projekt placu Ratuszowego, zbiory Archiwum Narodowego w Krakowie

skrzyżowania z ul. Przyjaźni) i jezdnią (od ul. Przyjaźni do ul. Bulwarowej). W nawiązaniu do nazwy, na całej długości zawsze obsadzona była różami, szczególnie w latach 60. i 70. XX w. Dziś liczba tych kwiatów jest symboliczna, ale zieleń towarzyszy Alei Róż na całym jej przebiegu, także na ostatnim odcinku, gdzie jako dukt pieszy dochodzi do ul. Bulwarowej. Ta centralna oś łączyła południową część miasta z jego północną częścią, miała wyprowadzać mieszkańca z centrum do rekreacyjnych stref miejskich, a podczas świąt miała stanowić przestrzeń do ich obchodów.

Punktem centralnym alei miał być nowohucki ratusz. Z kilkunastu roboczych koncepcji gmachu opinii publicznej przedstawiono zaledwie dwie, obie inspirowane stylistyką renesansu. Pierwsza nawiązywała do ratusza w Zamościu (choć wieża miała być dużo wyższa), druga do ratusza w Poznaniu. Władzom w dziecienny sposób zależało, by najwyższa budowla Nowej Huty, planowana na 80 metrów, przewyższała hejnalicę kościoła Mariackiego¹⁷. Poziom rozległego „forum” miał być obniżony, by do siedziby władz trzeba było piąć się po schodach. Całość miały uzupełniać ozdobne latarnie, rzeźby, pomniki i mozaiki. Ostatecznie konkurs wygrał czteroskrzydłowy budynek zwieńczony attyką (proj. Tadeusza Janowskiego¹⁸). Wieża, nawiązująca do wieży krakowskiego ratusza, miała być dominantą w sylwecie miasta, stanowiąc najważniejszy punkt orientacyjny. Janusz Ingarden przeprojektowywał go kilkakrotnie, ale gmach nie został zrealizowany. Monumentalne budynki na przyległym placu-ryнку miały mieścić siedziby organizacji politycznych i społecznych, związków zawodowych, a także urzędy administracyjne, bank i sąd. Planowano dla nich m.in. gmachy z okrągłymi salami konferencyjnymi doczepionymi do fasady – podobne do budynku „Nafty” przy ul. Lubicz.

17 „Zamojską” wizję nowohuckiego ratusza można było zobaczyć m.in. na sgrafficie W. Chomicza w hallu Dworca Głównego w Krakowie.

18 Tadeusz Marian Janowski (1923–2006), absolwent Politechniki Krakowskiej (1949), projektant w Centralnym Biurze Projektów i Studiów Budownictwa Osiedlowego ZOR, a następnie w Miastoprojekcie w Krakowie; wykładowca w Katedrze Rysunku i Rzeźby na Wydziale Architektury PK. Od lat 60. na emigracji; wykładowca uniwersytetów Iowa (USA), Winnipeg (Kanada) i Syracuse (USA); <http://www.inmemoriam.architektsarp.pl/>.

W 1957 Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych otrzymała polecenie przeprowadzenia przeglądu bieżących i planowanych inwestycji oraz wprowadzenia zdecydowanych oszczędności w swych programach i rocznych planach inwestycyjnych. Skupiono się na projektowanych obiektach użyteczności publicznej. Uznano, że odrębny i kosztowny ratusz jest zbędny. Wstrzymano opracowywanie projektów obiektu, tłumacząc, że w najbliższym czasie nie przewiduje się jego realizacji. Funkcje administracyjne miał przejąć biurowiec na os. Zgody (C-32), w którym mieściły się agendy Urzędu Dzielnicowego Nowej Huty. Osobą „przyznającą” się do własnoręcznego skreślenia Ratusza z listy inwestycji jest Tadeusz Binek, w latach 1956–1959 dyrektor ds. przygotowania inwestycji w Dyrekcji Budowy Miasta Nowa Huta¹⁹.

W środku założenia powstała potężna wyrwa. Z punktu widzenia dzisiejszych mieszkańców osiedli położonych w sąsiedztwie może to dobrane, że plany nie zostały zrealizowane, bo powstał tu piękny teren zielony, po który nie są w stanie sięgnąć developerzy. Z punktu widzenia architektury i układu urbanistycznego park jest klasyczną „zatkajdziurą”. Po zachodniej stronie Alei Róż, na części projektowanego pl. Ratuszowego, powstały budynki mieszkalne osiedla Zgody oraz niewielki park. Resztę, po wschodniej stronie alei, przekształcono w obecny park.

O zabudowie placu reprezentacyjną budowlą myślano jednak jeszcze w latach 60. XX w., kiedy organizowano konkurs Stowarzyszenia Architektów Polskich na zagospodarowanie pustego terenu. II nagrodę otrzymał zespół Witolda Cęckiewicza²⁰, który zaproponował zabudowanie przestrzeni nowoczesnymi (jak się wówczas wydawało) pudełkowatymi bryłami od strony Centrum B, identycznej wysokości jak socrealistyczne, stopniowo rosnącymi ku północy i przy granicy z os. Słonecznym już

19 <http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/1498210,czlowiek-ktory-skreslil-ratusz,id,t.html>.

20 Witold Cęckiewicz (ur. 1924), architekt, członek PAN (od 1983) i PAU (1989) oraz Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa (SKOZK). W latach 1955–1960 pełnił funkcję głównego architekta Krakowa. Od 1970 był profesorem Politechniki Krakowskiej; *doctor honoris causa Politechniki Krakowskiej*.

niemal dwukrotnie wyższymi od istniejących tam budynków²¹. Szczęściem zrezygnowano z pomysłu. Pojawiła się także idea ustawienia w dzisiejszym parku iglicy, stanowiącej przeciwwagę do wiszącego nad nim masywu Świata Dziecka. Ale do realizacji nie doszło. Potężny budynek mieszkalny ze sklepami i punktami usługowymi na parterze (sklep z firanami i dywanami, sklep sportowy, fryzjer dziecięcy i inne) pozostał lokalną dominantą. Świat Dziecka, projekt Adama Fołtyna²² i Zbigniewa Olszakowskiego²³, zrealizowany w latach 1956–1960, to przykład zerwania z zasadą ściśle symetrycznego kształtowania założeń urbanistycznych w Nowej Hucie (choć blok utrzymał linię w stosunku do pierwszego odcinka Alei Róż). Charakterystyczny jest tu rytmiczny, naprzemienny układ balkonów kształtujących elewację. Światem Dziecka nazywano go od dużego, dwukondygnacyjnego sklepu z zabawkami. Wnętrza sklepów projektowały Irena Pać-Zalesna²⁴ i Alina Zięba²⁵. Niestety, nie zachował się oryginalny neon, genialny w swej prostocie, naśladujący idealne liternictwo z elementarza Falskiego. Tylko kropki w literach „i” zastąpiono kolorowymi, dziecięcymi piłkami. Przepadł ogromny paw, reklama sklepu z dywanami. Ocalały dwie wolno stojące witryny na przeciwległych krańcach budynku. Były w dyspozycji oddziałów Biblioteki Publicznej – w specjalnie zaprojektowanych przez Janusza Trzebiatowskiego²⁶ lokalach otwarto Wypożyczalnię dla Dorosłych (Filia 4) i Wypożyczalnię dla Dzieci (Filia 5).

21 Zdjęcie wizualizacji na <http://www.ceckiewicz.pl/>.

22 Adam Fołtyn (1925–1988), absolwent Politechniki Warszawskiej (1949), kierownik pracowni architektonicznej i główny specjalista ds. projektowania architektury mieszkaniowej w Miastoprojekcie w Krakowie (od 1950).

23 Zbigniew Olszakowski (zm. 1993), absolwent Politechniki Warszawskiej (1939), projektant w Miastoprojekcie Kraków; zob. <http://archibaza.pk.edu.pl/bazarch/show.php?id=29>.

24 Irena Pać-Zalesna (ur. 1927), architekt. Od 1951 pracowała w Centralnym Biurze Projektów i Studiów Budownictwa Osiedlowego ZOR (od 1 stycznia 1952 Miastoprojekt – Kraków) na stanowisku projektanta wnętrz w Pracowni prowadzonej przez prof. Mariana Sigmunda.

25 Alina Zięba (ur. 1926), architekt. W 1955 r. ukończyła studia, uzyskując dyplom architekta wnętrz. W 1955 przyjęta do Miastoprojektu Kraków. Autorka kilkunastu projektów wnętrz; zajmowała się także projektowaniem mebli.

26 Janusz Trzebiatowski (ur. 1936), rzeźbiarz, malarz, scenograf, poeta. Absolwent ASP w Krakowie, twórca m.in. Stowarzyszenia Twórczego „Grupa Nowa Huta”. Oprócz twórczości artystycznej, jego życie wypełnia pasja społecznikowska, potrzeba tworzenia zarówno dla społeczeństwa, jak i dla sztuki.

Wspomniane os. Słoneczne, rozplanowane przez Stanisława Juchnowicza²⁷, zamyka park od północy. Powstało w latach 1956–1958, co widać w stylistyce budynków – uproszczonej, pozbawionej ozdobnych detali, miejscami wyraźnie otwierającej się na wpływy inne niż socrealizm. Architektura tej części dzielnicy jest w pełni funkcjonalistyczna, nawiązująca do światowych tendencji, co szczególnie widoczne jest w eksponowanym, odciętym, handlowo-usługowym parterze. Charakterystycznym elementem są umieszczone na bocznych ścianach (w przyziemiu) niewielkie lokale handlowe, skomunikowane z chodnikami pochylnią, które wynajmowano „prywatnej inicjatywie” na sklepiki warzywne, małe komisje, warsztaty rzemieślnicze, magle itp. W przeciwieństwie do kwartałów bliżej pl. Centralnego bloków nie połączono w ciągi pasażami, lecz rozdzielono uliczkami, chodnikami i zielenią. Z parkiem Szwedzkim sąsiaduje przez ulicę monumentalny 7-piętrowy blok nr 1 (ze sklepami na parterze, dawny ZURT), rodzaj widokowej ściany, którą starano się zmiękczyć głębokimi, kolorowymi loggiami (podobne rozwiązanie zastosowano w bloku nr 1 na os. Uroczym). Budynek (projekt z początku roku 1956), z nielicznymi już tylko cytatami stylowymi, o bardzo uproszczonych formach architektury historycznej, to dzieło zespołu w składzie: Tadeusz Janowski, Stefan Golonka²⁸, Anna Anlauf, Tadeusz Wnuk.

Aby „domknąć” omawianie ramy wokół parku, wspomnijmy, że od południa stanowi ją jedna ze ścian koncentrycznego, socrealistycznego os. Centrum B. Osiedle ma zabudowę zwartą, w formie parawanowych ciągów, przerywanych dla osłabienia monotonii przewiązkami i pasażami. Do środka osiedla dostać się można przez trzy bramy wjazdowe przeznaczone dla ruchu kołowego i cztery przełączki dla ruchu

27 Stanisław Juchnowicz (ur. 1923), architekt, urbanista, profesor doktor habilitowany inżynier architekt, żołnierz Armii Krajowej, wieloletni pracownik Politechniki Krakowskiej i jej dziekan (1984), współtwórca Nowej Huty. W zespole Ptaszyckiego pracował nad ostatecznym kształtem koncepcji układu przestrzennego miasta-dzielnicy, będąc głównym projektantem kolejno realizowanych zespołów mieszkaniowych

28 Stefan Golonka (1926–2011), architekt, absolwent Wydziału Architektury Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (1950). Projektant w biurze „Miastoprojekt” w Krakowie.



Aleja Róż, zbiory MHK

pieszego. Fasady budynków, realizowanych w początkach socrealizmu, zostały zaprojektowane (i częściowo zrealizowane) w nawiązaniu do architektury historycznej, z pilastrami, gzymsami i attykami. O ile najstarsze osiedla budowano metodami tradycyjnymi (ceglane ściany, drewniane więźby dachowe), o tyle tu zastosowano elementy prefabrykowane (słupy, stropodachy, biegi schodów), do których transportu używano żurawi. Do budowy osiedla przystąpiono z wielkim rozmachem w 1952. Rozpoczęto od realizacji bloków usytuowanych wokół przyszłego pl. Centralnego. Były to największe budynki dzielnicy, o bogatym wystroju architektonicznym. Projektanci zgodnie z panującą wówczas modą wzorowali się na Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej w Warszawie. Elewacje dekorowano arkadami, gzymsami, attykami. Część tych elementów, podobnie jak same elewacje, była wykładana piaskowcem. Z uwagi na trudności z terminową realizacją kamieniarki i jej kosztami zaniechano wykładzin kamiennych na dalszych blokach, odkładając te roboty na lepsze finansowo czasy. W skład osiedla wchodzi 11 bloków mieszkalnych, z czego 9, ściśle stykających się ze sobą, stanowi zwarty pierścień. Od strony parku Szwedzkiego mamy bloki



Aleja Przyjaźni, widok ze sklepu w tzw. bloku szwedzkim, zbiory MHK

począwszy od numeru 3. Budynek mieszkalny ze sklepami i punktami usługowymi oraz salonem sztuki na parterze zaprojektował A. Fołtyn; budowa trwała w latach 1952–1956. W 1959 otwarto tu filialny Salon Wystawowy krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, stanowiący przez długi czas jedyną stałą placówkę wystawową w tej części miasta. Kryzys TPSP u schyłku lat 80. sprawił, że Salon przestał działać. Współcześnie tradycję miejsca kontynuuje Stowarzyszenie „Galeria”,

prowadzące działalność wystawienniczą. W bloku numer 4, projektu J. Ingardena, mieścił się charakterystyczny sklep muzyczny z neonem, wewnętrznymi dekoracjami i elementami metaloplastycznymi. Ścianę zamyka blok nr 8, tzw. francuski, o którym więcej napiszemy przy parku Szwedzkim.

Dzisiejszy park był początkowo rozległym, błotnistym placem, przez który wiodły ścieżki (zwane czasem uczenie przedeptami) oraz szersze przejazdy wytrasowane przez pojazdy obsługujące sąsiednie budynki. Gdy z początkiem lat 60. finalizowano ostatnie obiekty w centrum – przysłała kolej na zagospodarowanie i uporządkowanie placu. Tadeusz Binek pisał we wspomnieniach: „Poradzono sobie z tym bez większych dyskusji i problemów. Kierownik odpowiedniego działu Dyrekcji Budowy zlecił wykonanie dwóch szerokich chodników na krzyż, wzdłuż ścieżek, wydeptanych przez mieszkańców. Wykonano projekt zieleni, posadzono drzewka, ustawiono ławki”²⁹. W pierwotnym założeniu, sądząc z zachowanych zdjęć, nie występowały rośliny iglaste. Układ parku to typowe geometryczne założenie o narysie prostokąta. Układ ścieżek to dwie przecinające się w centralnej części aleje, które dzielą go na cztery nieregularne części kształtami zbliżone do trójkątów. Do głównej alei później doprowadzono dwie wąskie ścieżki.

Z czasem wśród zieleni umieszczono rzeźby plenerowe. Był to element szerszej akcji kulturalno-społecznej. W 1969 z inicjatywy Janusza Trzebiatowskiego powstało stowarzyszenie twórcze „Grupa Nowa Huta”. Podpisano z Hutą im. Lenina i Spółdzielnią „Hutnik” umowę, na mocy której Huta ufundowała stypendia, dostarczyła materiałów, a Spółdzielnia zakupiła plenerowe rzeźby³⁰. Niestety, do dziś w parku Ratuszowym przetrwała tylko jedna kamienna kompozycja, nazywana potocznie „Rybą”, stojąca u zbiegu głównych alejek parkowych.

29 http://www.binek.pl/6_02.htm.

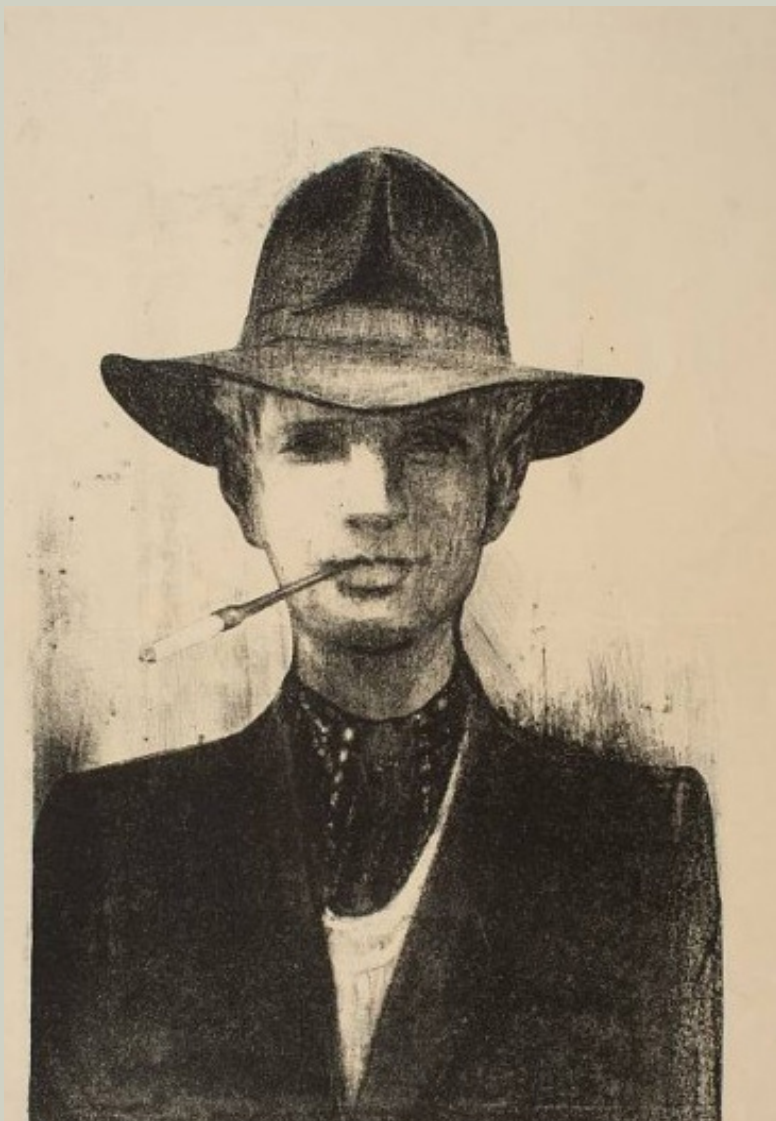
30 *Nowa Huta, piętnaście lat Spółdzielni Mieszkaniowej*, red. L. Mikrut, Wydawnictwo Zarządu SM „Hutnik”, Kraków 1973.

Przypadły „Człowiek z ptakiem” (może popularnym kiedyś gołąbkim pokoju), „Totem” czy „Narciarz”. Ta ostatnia rzeźba, sądząc z archiwalnych zdjęć, to dowód, że w parku część dzieł była umieszczana tylko czasowo, odmiennie aranżując przestrzeń. Potem ten zwyczaj zarzucono. Szkoda, że nikt nie potrzebuje już takich imprez, jak „Wystawa Rzeźby Plenerowej w XX-lecie Nowej Huty” w 1969, po której śladem są tylko spłowiełe katalogi. Wstyd powiedzieć, ale PRL robił w tej sprawie więcej niż RP. Może zainteresowanie sztuką minęło wraz z likwidacją nowohuckiego oddziału TPSP, z którego sal wystawowych widać było doskonale zielony skwer i stojące na nim rzeźby.

We wstępie do katalogu wystawy „Pokolenie – Artyści Nowej Huty” Joanna Gościej-Lewińska pisze: „Wciąż trudno o publikacje, które rzetelnie i wyczerpująco opisywałyby nowohuckie działania i inicjatywy artystyczne z tamtych lat. Wielka szkoda, bo działo się tu bardzo wiele. Właśnie w latach 1958–1961 przypadła szczególna aktywność Grupy Nowohuckiej, nazywanej także Grupą Pięciu, do której należeli: Julian Jończyk, Janusz Tarabuła, Danuta Urbanowicz, Witold Urbanowicz, Jerzy Wroński. [...] To w Nowej Hucie powstała pierwsza w Polsce Galeria „Pod Chmurką”, której inicjatorem był znakomity rzeźbiarz Marian Kruczek”³¹. Z Nową Hutą, którą wielu profanów uważa za kulturalną pustynię, nierozzerwalnie kojarzymy malarstwo materii. Z nią związani byli tak wybitni twórcy, jak: Antoni Hajdecki, Józef Szajna (scenograf Teatru Ludowego), Eugeniusz Mucha, Zbigniew Lutomski, Lucjan Mianowski, Walenty Gabrysiak, Ryszard Ledwos, czy Paulin Wojtyna. Ślady po wielu zatarł czas.

Przez kolejne lata w parku niewiele się działo. A raczej działo się to, co jest parku istotą. Na ławkach siedziały zakochane pary i grzejące się w słońcu staruszki, przy betonowych stolikach emeryci grali w szachy i zechcyka, dzieci biegały za piłką, choć tabliczki wyraźnie

31 http://www.nck.krakow.pl/galeriacentrum/event,Pokolenie_-_Artysci_Nowej_Huty,230.



Grafika Waleriana Borowczyka, Młody murarz w niedzielę, pochodząca z teki „Nowa Huta”, wydanej w 1953; archiwum Domu Aukcyjnego NAUTILUS w Krakowie



Zieleń w Alei Róż, w miejscu przeznaczonym pierwotnie pod ratusz, zbiory MHK

zabraniały deptania trawników. Psy szczekały, niemowlęta kwiliły. W zacienionych krzewami miejscach stali bywalcy pili wina proste lub odsypiali tę czynność przed powrotem do domu. Idylla. Wrogowie wody płynącej z kranów nawiedzali tutejsze źródółko z wodą czystą i nadzwyczajnego smaku³². Od czasu do czasu wymieniano w parku płyty chodnikowe, dosadzano kwiaty, krzewy i drzewa. Dopiero w 2003 rozległy skwer stał się formalnie parkiem miejskim o dumnej nazwie park Ratuszowy³³. Ograniczony jest od zachodu Aleją Róż, od południa Aleją Przyjaźni, od wschodu ulicą Edwarda Gardy-Godlewskiego, a od północy ulicą Edwarda Rydza-Śmigłego; ma powierzchnię 2,2 ha³⁴. Otoczony jest szerokimi (ok. 7 m) chodnikami, które wchodzą w strefę pasa drogowego; tylko od ulicy Gardy-Godlewskiego park graniczy bezpośrednio z ulicą³⁵.

W 2013 zaczęto mówić o jego rewitalizacji. Wtedy też sporządzono inwentaryzację obszaru, w której czytamy m.in. „Kompozycja zieleni parku jest mało czytelna i pierwotny układ z lat pięćdziesiątych został zatracony ze względu na liczne nasadzenia drzew i krzewów. W początkowych latach powstania parku, z uwagi na młody wiek wszystkich roślin, park był bardziej przejrzysty. Ze względu na fakt, iż każde założenie parkowe, ogrodowe jest układem dynamicznym, aktualnie park sprawia wrażenie miejscami zbyt mocno zarośniętego oraz zaniedbanego”³⁶.

32 W północnej części parku znajdują się dwie studnie, podające wodę (z mioceńskiego poziomu wodonośnego) ze źródła Solidarność. Studnie te są częścią systemu awaryjnego zaopatrzenia w wodę mieszkańców Krakowa, dlatego okresowo woda jest badana przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Krakowie.

33 Program ochrony środowiska i stanowiący jego element plan gospodarki odpadami dla Miasta Krakowa: plan na lata 2005–2007 z uwzględnieniem zadań zrealizowanych w 2004 r. oraz perspektywa na lata 2008–2011. Załącznik do uchwały nr LXXV/737/05 Rady Miasta Krakowa z dnia 13 kwietnia 2005; www.bip.krakow.pl (dostęp 24.06.2009), s. 196.

34 Działka 144 Obręb 35 Nowa Huta.

35 Uchwałą XX/173/03 Rady Miasta Krakowa z 2 VII 2003 w sprawie nazw ulic i nazwy parku; www.bip.krakow.pl (dostęp 24.06.2009). Zarządzenie nr 823/2003 Prezydenta Miasta Krakowa z 13 VI 2003 w sprawie przyjęcia projektu uchwały Rady Miasta Krakowa w sprawie nazw ulic i nazwy parku. www.bip.krakow.pl (dostęp 24.06.2009).

36 <http://dzielnica18.krakow.pl/pliki/Park%20Ratuszowy%20inwentaryzacja%20zieleni.pdf>. Inwentaryzację parku przeprowadziła w lipcu 2014 Aleksandra Tarnowska. Najbardziej zageszczona jest część południowa, wschodnia i północna parku.

I dalej: „Najbardziej czytelny układ pozostał w części zachodniej parku od strony al. Róż, gdzie znajdują się rabaty róż w układzie prostopadłym do al. Róż a drzewa rosną na zieleńcach zlokalizowanych w chodniku oraz po drugiej stronie już na działce parkowej i mają charakter alejowy. Razem drzewa te tworzą układ czwórkowy w narysie kwadratu. Pomiedzy czwórkami drzew zlokalizowane były rabaty różane [...]. W pierwotnym układzie, po obu stronach rabat różanych zasadzono prawdopodobnie stożkowe odmiany lip drobnolistnych w trzech segmentach”.

Autorem współczesnego projektu parku, szanującego rozwiązanie z początku lat 60., jest Bronisław Szulewski³⁷ z Pracowni Projektowania Terenów Zielonych. W koncepcji przebudowy ujęta została modernizacja nawierzchni alejek wraz z korektą ciągów komunikacyjnych³⁸. Renowacja istniejących alejek, wymiana opraw oświetleniowych na istniejących słupach betonowych, ustawienie nowych elementów małej architektury (ławki, kosze na śmieci, stoliki do gry w szachy) były dopełnieniem planu przebudowy zieleni, mającego odtworzyć pierwotny układ kompozycyjny. Zinventaryzowano łącznie ok. 485 gatunków odmian drzew i krzewów³⁹. Najpiękniejsze solitery wybrano do indywidualnego podświetlenia: „Wybrane egzemplarze będą nadawać charakteru każdej z części parku. Posiadają ładne, dobrze rozwinięte korony, typowe dla pokroju”. Planowano nie tylko wprowadzenie iluminacji, ale i dodatkowe oświetlenie parku, co poprawiłoby poczucie bezpieczeństwa odpoczywających i przechodniów.

37 L.J. Sibila, *Muzeum Rozproszone Nowej Huty: Przewodnik*, Kraków 2007, s. 11.

38 <http://www.dziennikpolski24.pl/artukul/3367503,nowe-alejki-i-fontanna-w-parku-ratuszowym,id,t.html>.

39 <http://dzielnica18.krakow.pl/pliki/Park%20Ratuszowy%20inventaryzacja%20zieleni.pdf>. Inventaryzację parku przeprowadziła w lipcu 2014 Aleksandra Tarnowska: „Zinventaryzowany drzewostan na terenie parku charakteryzuje się dużą różnorodnością, przeważają drzewa rodzime, głównie: lipy drobnolistne *Tillia cordata*, jesiony wyniosłe *Fraxinus excelsior*, jesiony pensylwańskie *Fraxinus pennsylvanica*, klony pospolite *Acer platanoides* i klony jesionolistne *Acer negundo*, z krzewów najczęściej pojawiają się bzy czarne *Sambucus nigra*, tawuły van Houtte'a *Spiraea vanhouttei*, lilaki pospolite *Syringa vulgaris*, derenie jadalne *Cornus mas* oraz śnieguliczki białe *Symphoricarpos albus*”.



Niestety, średnia urody drzew jest niska. W inwentaryzacji sporządzonej w roku 2014 znajdujemy smutną listę ocen: posusz, korona jednostronna, wyłamane gałęzie, korona rachityczna, drzewo pochylone. Mało który okaz zasłużył na pochlebny ocenę⁴⁰. To problem nowohuckiej zieleni – w swej masie imponuje, po rozłożeniu na „czynniki pierwsze” widzimy dominującą bylejakość, wynikającą z zaniedbań w kształtowaniu zieleni, kiepskiego materiału szkółkarskiego i chaotycznie dobieranych gatunków.

Nie wszystkie pomysły, jakie miasto miało na park Ratuszowy, zostały zaakceptowane. Podczas społecznych konsultacji sprzeciwiono się ulokowaniu w parku fontanny i niemal Rejtanem kładziono się przed każdym ze zdrowych drzew zaplanowanych do wycinki. Argumenty, że park to nie gąszcz drzew, a trawniki i klomby potrzebują

40 M. Musiał, „Projekt rewitalizacji parku Ratuszowego w Nowej Hucie”, praca inżynierska napisana pod kierunkiem K. Dąbrowskiej-Budzilo, Politechnika Krakowska, rok 2015, mps; zob. obszerną tabelę umieszczoną w aneksie.

światła, nie docierały do fanatycznych miłośników „wszelkiego zielonego”. Zostawienie zdrowych drzew do ich „śmierci technicznej” oznacza jednak wydłużenie cyklu wymiany parkowej roślinności. Mieszkańcy zgodnie twierdzili, że w parku niezbędne są nowe alejki, ławki, kosze na śmieci i toaleta. Oczekiwanym elementem był kącik dla rodziców z dziećmi, w którym mogliby odpocząć, nie przeszkadzając osobom starszym.

Pierwszy etap rewitalizacji parku Ratuszowego kosztował 273 tys. zł. To część z ponad 3 mln planowanych na jego remont w ramach umowy społecznej związanej z rekompensatą za budowę spalarni odpadów w Nowej Hucie. Remont objął wymianę 1,5 tys. m. kw. nawierzchni alejek. Przy okazji zamontowano 21 nowych ławek i koszy na śmieci. Z budżetu miasta na rok 2015 przeprowadzono część rewitalizacji zieleni, zamontowano m.in. stoliki do gry w szachy.

Szerszej krakowskiej publiczności park znany jest jako jedno z miejsc, gdzie organizowane są Targi Śniadaniowe. Towarzystwo-kulinarna akcja zbliżająca ludzi, pokazująca, że świat nie kończy się na rosoli i jajecznicy, a konsumpcja w parku nie musi być zredukowana do tradycyjnego „pół litra”: „Stoły, koce na trawie, wystawcy, od których będzie można kupić gotowe śniadanie, i ci, którzy sprzedają produkty do samodzielnego zrobienia posiłku, lokalni producenci żywności, którą będzie można zabrać do domu. Chodzi o to, żeby w tym parku, przy tych stołach czuć się jak w domu. Oczywiście w czasach, kiedy jeszcze w naszych domach jadalimy wspólnie śniadania”⁴¹. Niestety, po bodaj dwóch edycjach impreza upadła, bo organizująca ją firma „nie płaciła gminie za użyczenie terenów w parku Krakowskim i w parku Ratuszowym”⁴². Szkoda.

Jeszcze trochę historii dawniejszej niż Nowa Huta. Niemal cały park Ratuszowy leżał w granicach historycznej wsi Bieńczyce. Granica

41 http://krakow.wyborcza.pl/krakow/1,35817,15746221,Wspolne_sniadania_html#ixzz41ZbzR4Vs.

42 <http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/3898317,targ-sniadaniowy-znika.html>.



Park Ratuszowy w swej pierwotnej postaci, zbiory MHK

z Mogiłą biegła przez południowo-wschodni jego narożnik. Po stronie cysterskiej Mogiły w całości znajdował się już tzw. blok szwedzki. Na XIX-wiecznej mapie katastralnej widać wyraźnie nie tylko granicę wsi i układ dróg, ale także zapisaną w krajobrazie informację o przeszłości w postaci podziału na długie, wąskie chłopskie łany – po stronie bieńczyckiej. Strona mogilska to duży kompleks dóbr należących do klasztoru. Teraz tylko stare mapy uświadamiają nam, że pod budowę huty i dzielnicy mieszkaniowej wywłaszczono ponad 11 tys. ha ziemi chłopskiej i zakonnej. Ponad 4 tys. gospodarzy utraciło swoje grunty, m.in. w Pleszowie, Mogile i Bieńczycach. Władza ludowa nie była do tego przygotowana legislacyjnie, a ziemię stracili nie – jak głosiła ówczesna propaganda – obszarnicy, lecz właściciele małych i średnich gospodarstw⁴³.

Wieś Bieńczyce – nazwa pochodzi od jej właściciela, Bienia (czyli Benedykta) – po raz pierwszy została wzmiankowana w 1224 jako własność kościoła Świętego Michała na Skałce⁴⁴. W 1317 należała już do prepozytury kościoła Świętego Floriana na Kleparzu⁴⁵. Z dokumentów wiemy też, że w drugiej połowie XV w. istniał tu dwór z folwarkiem. W późniejszym czasie Bieńczyce stanowiły uposażenie kanoników katedry wawelskiej i na tej zasadzie władał nimi Hugo Kołłątaj (1750–1812). O dobra bieńczyckie i krzesławickie (te drugie dzierżawione od Akademii Krakowskiej) toczyły niekończące się spory, obfitujące w zajazdy i głośne procesy. W XIX w. w tutejszych dobrach gospodarował jako dzierżawca brat Jana Matejki, Edmund.

43 J. Krzysztoń, *Przymusowe wywłaszczenia w dobie budowy Nowej Huty*, „Horyzonty Polityki” 2013, nr 4/6, s. 141–151.

44 M. Miezian, *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty – Bieńczyce*, Kraków 2014.

45 Zachowane mapy: Mapa wsi Bieńczyce do funduszu probostwa S. Floryjana należący..., W. Jarocki, rkps, wbw. (1:3 600). AP Kraków, Zb. Kart., WMK-Okr. Kom. Wł., 2; Mapa Bieńczy wsi probostwa S-go Floryjana w Krakowie należący..., W. Jarocki, K. Bełcikowski, rkps, wbw. (1:3 600). AP Kraków, Zb. Kart., WMK-Okr. Kom. Wł., 3. AP Kraków, Zb. Kart., WMK-Okr., 66 (kop.); Dorf Beńczyce in Galizien Krakauer Kreis, rkps, wbw. (1:2 880). AP Kraków, K. Krak., 23. AP Kraków, K. Krak., 24–26 (kop.); Bieńczyce. Distrikt Krakau, Kreis Krakau..., druk, jbw. (1:2 880). AP Kraków, Zb. Kart., III/17. AP Kraków, K. Krak., 27.



Skwer z rzeźbami i klombami kwiatowymi, park Ratuszowy, lata 60.
Autor: Henryk Hermanowicz,
własność MHK

PARK SZWEDZKI

Osiedle Szklane Domy, nazwą nawiązujące do prozy Stefana Żeromskiego, to symbol przełomowego roku 1956. Roku, kiedy zachwiał się lodowaty świat stworzony pod protektoratem Józefa Stalina, kiedy pojawiła się nadzieja na liberalniejszy czas. Odwilż. W polityce nie trwała długo, lepiej powiodło jej się w architekturze, urbanistyce i planowaniu przestrzennym. Zerwano z zasadą symetrycznego kształtowania założeń urbanistycznych oraz przestrzegania harmonii elementów horyzontalnych i wertykalnych. Zarzucono eklektyczne, historyzujące idee realizmu socjalistycznego na rzecz funkcjonalności, nowych konstrukcji i materiałów. Wróciły tendencje „dezurbanizacyjne”⁴⁶.

W architekturze Nowej Huty październikowy przełom polityczny 1956 zaakcentowała budowa bloku nr 1, zwanego szwedzkim⁴⁷. Było to programowe złamanie symetrycznego układu budynków z pierwszej fazy budowy miasta. Dziś tzw. blok szwedzki stanowi jeden z najważniejszych przykładów socmodernizmu. Kiedy w listopadzie 1956 zaczął powstawać projekt, zwano go „blokiem Ingardenów” lub „szklanym domem”⁴⁸. To pierwszy po okresie socrealizmu budynek powracający do modernistycznych tradycji CIAM w architekturze krakowskiej i do corbusierowskiej idei powiązania architektury z zielenią. Jednak gdy przyjrzymy się układowi całej dzielnicy, zobaczymy, że budynek układem wpisuje się w pierwotny plan ciągłej zabudowy socrealistycznej (symetryczny układ bloków 3 i 4 na os. Zgody), choć równocześnie ją zaburza, np. zastosowaniem motywu przewiązki ze „stożkowatymi” słupami, który „łamie” go pod kątem 30 stopni.

46 Nowy plac Ratuszowy miał otrzymać asymetrycznie w stosunku do Alei Róż ukształtowaną zabudowę, z której wzniesiono jedynie blok w osiedlu Zgody, zwany popularnie Światem Dziecka.

47 Gdy powstawał, był blokiem 19c na osiedlu B-32.

48 Decyzje podjęte na Ogólnopolskiej Naradzie Architektów w marcu 1956 oraz październikowy przełom polityczny („odwilż”) odzwierciedliły się niemal natychmiast w budownictwie Nowej Huty.

Blok szwedzki,
os. Szklane Domy;
Fot. Henryk Hermanowicz,
zbiory MHK





Nowa Huta w wersji „bezzieleni”, cała w tumanach kurzu unoszącego się nad lessowego podłoża,
fot. H. Hermanowicz, lata 60., zbiory MHK

Blok był dziełem Janusza (1923–2005) i Marty (1921–2009) Ingardenów. Para architektów, studentów Politechniki Lwowskiej, w 1948 znalazła się w Krakowie. Uzupełniali tu wykształcenie na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej (Janusz dodatkowo studiował malarstwo na ASP). W 1949 Janusz rozpoczął pracę w krakowskim Zakładzie Osiedli Robotniczych, gdzie pomagał Tadeuszowi Ptaszyckiemu skompletować zespół architektów dla Projektu Miasta Nowa Huta. W 1950 podjął pracę w Biurze Projektowym Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt”. W 1950 z Nową Hutą związała się jego żona, która znalazła pracę w Centralnym Biurze Projektów i Studiów Budownictwa Osiedlowego ZOR dla miasta Nowa Huta. W 1951 Ingardenowie wygrali konkurs na Centrum Administracyjne Huty im. Lenina (budynki S i Z zrealizowano w latach 1952–1955), w 1954 zaprojektowali Teatr Ludowy. Pracowali nad osiedlami mieszkaniowymi. Za „blok szwedzki” dostali Nagrodę Państwową II stopnia.

Architekci skorzystali z konstrukcji szkieletowej, tzw. układu poprzecznego, co oznaczało, że murami nośnymi były ściany poprzeczne, natomiast zewnętrzne były murami lekkimi. Pozwoliło to na szerokie wprowadzenie loggii w miejsce dotychczasowych balkonów i portfenetrów, powodując zniknięcie wszelkich pośrednich gzymsów i łuków ściennych; zlikwidowane też zostały poziome podziały elewacji na rzecz pionowych (wysunięcie ścian poprzecznych)⁴⁹. Zamiast cegieł zastosowano siporex⁵⁰. Budynek ma dwie różne elewacje: południowo-zachodnia to rytmicznie ułożone loggie z dużymi oknami, północno-wschodnia to okna z niewielkimi balkonami. Na uwagę zasługują precyzyjnie opracowane podziały elewacji z kompozycją loggii i balustrad. Starannie przygotowano również projekty i kolorystykę stolarki okiennej, spójną kompozycję

49 http://www.binek.pl/99_I.htm.

50 W 1951 uruchomiono w Polsce produkcję betonów komórkowych, o nazwach firmowych Ytong i Siporex, na szwedzkiej licencji. Dostawcą siporexu (ta nazwa przyjęła się powszechnie w Polsce) do Nowej Huty była wytwórnia w Łaziskach Górnych na Śląsku. Stosowano go od 1953, lecz w projektach nowohuckich pojawił się w masowej skali dopiero po 2–3 latach; szerzej: http://www.binek.pl/99_I.htm.

balustrad i logii. Elewacje bloku miały kolorowe tynki, co wówczas należało do rzadkości. Niestety, nie udało się wprowadzić dachu-tarasu, który stanowiłby dodatkową powierzchnię rekreacyjną. Blok posiadał, bardzo funkcjonalne jak na owe czasy, mieszkania z przedpokojem i zabudowanymi, umeblowanymi kuchniami. Ich wielkość kwestionowali lokatorzy przyzwyczajeni, że kuchnia jest ośrodkiem życia domu – te nowe były dla nich zbyt małe.

Budynek posadowiono na surowych słupach, które w dłuższej części bloku widoczne są w przejściach, natomiast w krótszej schowane zostały w lokalach użytkowych. W swej krótszej części budynek posiada przeszklone partery przeznaczone na usługi. Są one wyraźnie odcięte wydatnymi gzymsami, a lekko nadwieszona nad chodnikiem witryny wychodzą poza lico elewacji. Wnętrza salonu motoryzacyjnego, drogerii, sklepu ogrodniczego (z działem wód mineralnych) oraz pasmanterii, zaprojektowane przez zespół Miastoprojektu w składzie: Zdzisław Szpyrkowski⁵¹, Kazimierz Syrek, Artur Stachowski, Danuta Podio, Irena Pać-Zaleśna, Wiesław Blarowski, Stanisław Ibek, były na wskroś nowoczesne.

Budowę bloku o 14 klatkach schodowych, 272 mieszkaniach i długości ok. 260 metrów rozpoczęto w 1957. Wyróżniała go kolorystyka tynków zewnętrznych⁵², powodująca skojarzenia z architekturą szwedzką, co było efektem podróży projektanta do tego kraju. Budynek postrzegany był jako bardzo nowoczesny. Sekcje mieszkalne: 10 w dłuższym, 4 w krótszym boku składają się z układu dwóch mieszkań dwupokojowych oraz jednego jednopokojowego, szybu windy, klatki schodowej oraz zsypu. Blok stał się wzorcem – budowane wówczas budynki, bez względu na rodzaj (wysokość, długość), powszechnie nazywano „blokami szwedzkimi”⁵³.

51 Zdzisław Szpyrkowski (1931–2002), architekt wnętrz, artysta plastyk; projektant wnętrz i mebli w Centrum Administracyjnym HiL, „bloku szwedzkim” na os. Szklane Domy oraz innych wnętrz nowohuckich; wspólnota mieszkaniowa zapłaciła za badania odkrywkowe.

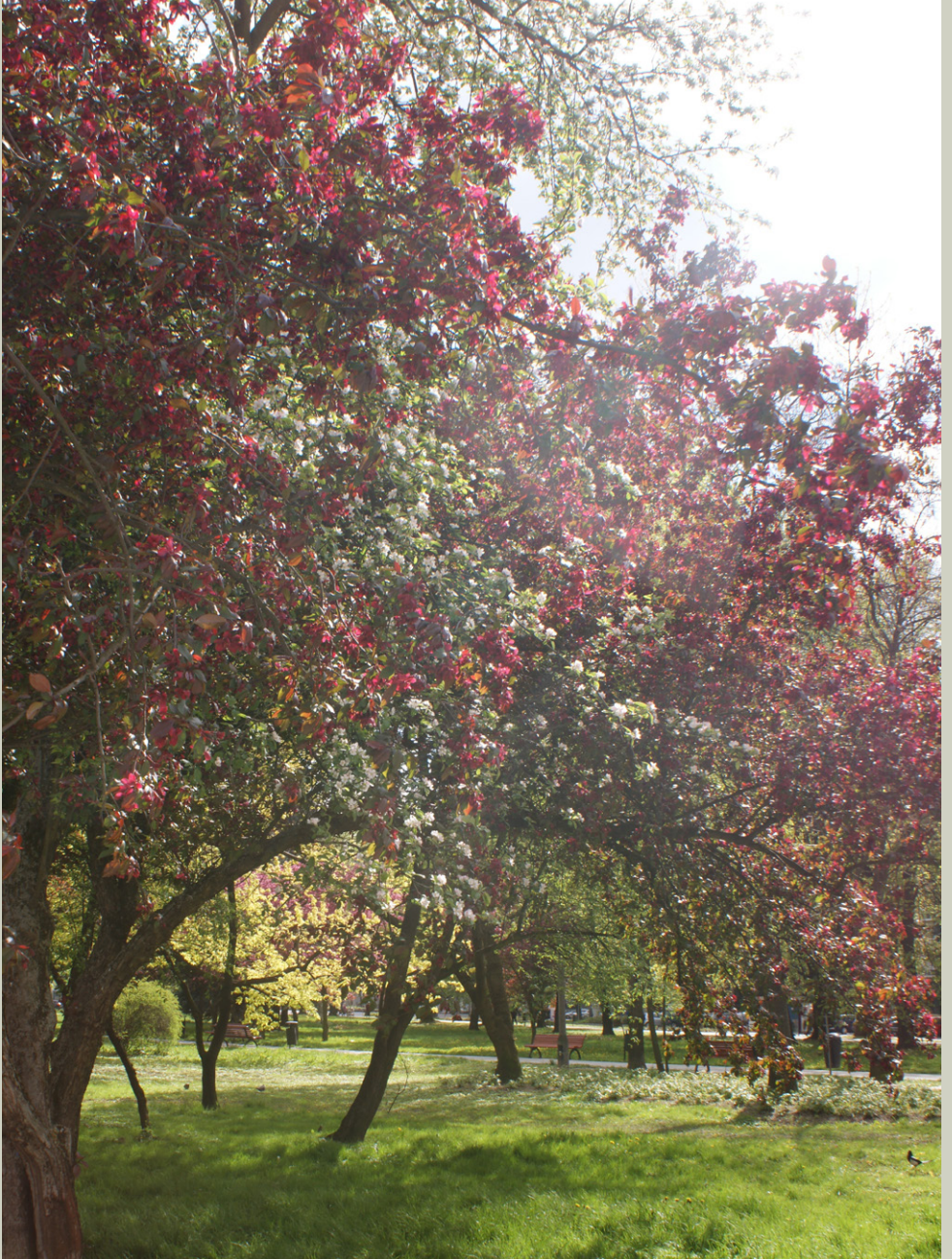
52 Czas zatarł ich pierwotne kolory; współcześnie o ich odtworzenie pokusił się dr W. Komorowski na zlecenie Miejskiego Konserwatora Zabytków w Krakowie.

53 <http://www.sarp.krakow.pl/sd/nh/014/index.html>.

Reprezentacyjne budowle zastąpione zostały architekturą mieszkalną w nowej formie.

Ale zielen była teorią. A może raczej wizją. Powstało miasto, ale drzewa dopiero sadzono. Lessowa gleba latem rodziła tumany unoszonego wiatrem pyłu, wiosną i jesienią zmuszała do brnięcia w głębokim, lepkiem błocie. Trawniki i parawany drzew były koniecznością. Drzewa sadzono podczas czynów społecznych i rutynowych prac agend miejskich. Każde było cenne, stąd może dzisiejszy upór przy wycince każdego z nich. Przed sklepami „bloku szwedzkiego”, na niewielkiej pochyłości, zaaranżowano trawiaste gazony. Łączyły się z rozległym skwerem rozciągającym się między nowo wzniesionym blokiem a tzw. Osią Pracy (późniejszą al. Lenina, dzisiejszą al. Solidarności), wiodącą od pl. Centralnego do gmachów centrum administracyjnego kombinatu. Sama arteria w latach 1982–1989 była miejscem solidarnościowych pochodów, które regularnie przeradzały się w zamieszki. Wielokrotnie do starć z ZOMO dochodziło pod tzw. blokiem francuskim i na przedpolu „bloku szwedzkiego”. Ostatni marsz zorganizowano 1 maja 1989, ale tym razem wiódł on z centrum Nowej Huty do kombinatu, symbolizując powrót „Solidarności” do huty.

Skwer to wyrwa w kamiennym wąwozie bloków, wyzwanie rzucone gęsto zabudowanemu miastu. Miejsce przeznaczone w planach pod niezrealizowany odcinek monumentalnego budownictwa stanowi swoistą pamiątkę wstrząsu, jaki dotknął system komunistyczny po śmierci Stalina. Przez długi czas skwer nie miał nazwy, choć automatycznie łączono go z „blokiem szwedzkim”. Był rozległym zieleńcem z przypadkowo wytyczonymi ścieżkami. Ale był popularny, bo od strony alei można było grać w piłkę, nie pędzili stamtąd dzieciaków dozorczy i dzielnicowi. Na rozległej pustej przestrzeni rozstawiały karuzele i huśtawki wędrownie wesołe miasteczka, tu zbierano się na pochody i manifestacje. Z czasem układ został urozmaicony, przybyło drzew i krzewów. Niestety, ubyła ważna kompozycyjnie część parku, na styku z tzw. Plantami Nowohuckimi przy



ul. A. Struga, po przeznaczeniu jej pod budowę kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej i bł. Wincentego Kadłubka (os. Szklane Domy 7). Biegła tędy dawna droga z Mogiły do Bieńczyc. Bez trudu odnajdziemy ją na mapie Pertheesa z doby Sejmu Czteroletniego (1787), choć dukt z Mogiły do Bieńczyc zaznaczono jako szlak o marginalnym znaczeniu⁵⁴. Na samym skwerze stało kiedyś samotne, wysokie drzewo, relikw przydrożnego zarzewienia drogi z Czyżyn do Krzesławic, doskonale widocznej np. na mapie Wojskowego Instytutu Geograficznego z roku 1936.

Na skraju osiedla, już poza współczesnym parkiem, zachował się przydrożny krzyż, wzniesiony w 1880. W 1932 krzyż drewniany zastąpiono betonowym. Przetrwał do naszych czasów, stojąc między dwiema okazałymi lipami.

W zieloną przestrzeń dzisiejszego parku Szwedzkiego, jak już wspomniano, wbito kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Przeskalowany i dysharmonijny gmach stanął w miejscu, które projektanci lat 60. i 70. rezerwowali dla cyrku, uważając taką instytucję za najodpowiedniejszą dla robotniczych rodzin. Pomysłu szczęśliwie nie zrealizowano. Koncepcja wystawienia w tym miejscu kościoła pojawiła się w 1976, a dojrzała w 1978. Podczas mszy św. odprawianej przy krzyżu na os. Szklane Domy o. Niward Karsznia, cysters z Mogiły, mówił w kazaniu o potrzebie zorganizowania nowej parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej. W 1981 Prezydent Miasta Krakowa wydał decyzję zezwalającą na budowę kościoła. Z czterech projektów świątyni parafianie wybrali do realizacji pracę, której autorami byli Krzysztof Dyga i Andrzej Nasfeter. Wnętrze jest jedną surową, przestronną halą. Prace rozpoczęto w 1982, gmach kościoła wzniesiony w latach 1984–1994 konsekrowano w 1995. Parafia szybko stała się ważnym punktem działalności opozycyjnej. To tu m.in. w 1983 powstało

54 Karol Herman de Perthées (1740–1815), wywodził się z rodziny francuskich hugenotów. Od 1764 razem z Franciszkiem Florianem Czakiem (Csaky Kerestszegh) i Janem Bakałowiczem należał do grona królewskich kartografów Stanisława Augusta. W 1766 został porucznikiem artylerii koronnej, a dwa lata później otrzymał nobilitację. Pod koniec 1783 mianowano go pułkownikiem wojska koronnego. Perthées jest autorem fundamentalnych dzieł kartografii polskiej drugiej połowy XVIII w.

Duszpasterstwo Hutników, kierowane przez Zbigniewa Ferczyka. Prócz działalności religijnej dokumentowało przejawy represji ze strony władz, organizowało pomoc materialną dla rodzin internowanych oraz więzionych, nadzorowało rozdział darów dla najbardziej potrzebujących, starało się o wycieczki, kolonie i paczki świąteczne dla dzieci. Tę społeczną działalność upamiętnia tablica według projektu Jacka M. Stokłosa, odsłonięta w 2013 w starej kaplicy.

Obok znajduje się budynek klasztoru oraz Męskiego Liceum Ogólnokształcącego św. Bernarda oo. Cystersów. Z czasem teren wokół kościoła stracił skwerowo-parkowy charakter. Przybyło bruku i pomników. W roku 2000 odsłonięto figurę Chrystusa Miłosiernego Zbawiciela (autor: Karol Badyňa), w 2005 obelisk upamiętniający 25. rocznicę powstania NSZZ „S” oraz 15-lecie odrodzonego samorządu (Czesław Dźwigaj)⁵⁵. Na placu przed kościołem znajdują się też pomniki ks. Jerzego Popiełuszki⁵⁶ oraz Prasy Podziemnej z lat 1982–1989. Ten drugi, autorstwa Czesława Dźwigaja, odsłonięty w 2007, powstał z inicjatywy Wojciecha Marchewczyka – redaktora największego podziemnego pisma „Hutnik”⁵⁷ (w Nowej Hucie ukazywały się też inne tytuły prasowe, w tym m.in. „Solidarność Hutników” i „Nowohucki Biuletyn Solidarności”). Pomnik upamiętnia ludzi, którzy łamali zapisy cenzury, walczyli o wolność słowa i poglądów, domagali się praw i tolerancji dla osób inaczej myślących. W parku rośnie też dąb posadzony przez Radę i Zarząd Dzielnicy XVIII w pierwszą rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II.

Od strony osiedla Centrum B wizualną ścianę parku Szwedzkiego stanowi kolejny z bloków przełamujących nowohucko-socrealistyczny stereotyp, tzw. blok francuski. Budynek mieszkalny ze sklepami

55 T. Gąsowski, *Solidarność Małopolska 1980–1981*, Kraków 2006, s. VII.

56 Pomnik patrona „Solidarności” zaprojektowany przez Czesława Dźwigaja odsłonięto w grudniu 2006; został ufundowany ze składek zbieranych przez Komitet, na którego czele stał Wojciech Grzeszek, przewodniczący Małopolskiej „Solidarności”.

57 Ukazały się 202 numery (nie licząc wydań specjalnych) o objętości 1–6 s. w formacie A4 i A5, drukowane na powielaczu, offsecie i techniką sitodruku w nakładzie 2–16 tys. egz. (ilustrowany nr specjalny z 16 XII 1984 poświęcony ks. Jerzemu Popiełuszce w nakładzie 20 tys. egz.); pismo wychodziło nieregularnie.



Blok szwedzki, przed sklepem motoryzacyjnym, zbiory MHK

i punktami usługowymi na parterze zaprojektował w latach 1957–1959 Kazimierz Chodorowski. Potoczna nazwa wywodziła się od elegancjki wnętrza na parterze. Mieściły się tam lokale handlowo-usługowe, siedzibę miało biuro turystyczne „Orbis” i Klub PTTK oraz salon meblowy. Autorami projektu wnętrza – mebli i dekoracji ściennych – byli Irena Pać-Zalesna, Zdzisław Szpyrkowski i Alina Zięba. W 1982 wnętrza „Orbisu” otrzymały nową aranżację autorstwa Adama Pochopienia. Poziom parteru był przeszkloną ścianą o giętych narożach, charakterystycznych dla warszawskiego modernizmu. Ta część budynku wspierała się na okrągłych słupach, które miały swoją kontynuację w podziale górnych partii elewacji. Blok o długości 74 m ma 8 kondygnacji. Był jednym z pierwszych kolorowych budynków w Nowej Hucie. Elewację urozmaicono naprzemiennym stosowaniem balkonów i loggii. Był „blokiem eksperymentalnym”. Poziom piwnic budynku wykonano w technice żelbetowej, wyżej zastosowano prefabrykaty. Do ich produkcji użyto nowej technologii betonów odpowietrzanych. Celem eksperymentu było osiągnięcie prostoty formy i konstrukcji, oszczędność drewna oraz zmniejszenie nakładów finansowych (w części lokali parkiety zastąpiono deskami).

W 2004 skwer formalnie przemianowano na park miejski. Prezydent miasta zaproponował, by obszar nosił nazwę parku Szwedzkiego. Propozycję zaakceptowała Rada Dzielnicy, decydując się na neutralną nazwę. Zrezygnowano z patronów, choć wśród propozycji padło nazwisko m.in. Czesława Niemena⁵⁸. Dla historyków wybrana nazwa może być mimo wszystko zaskakująca. Niedaleko stąd, na mogiłskich błoniach przy ul. Klasztornej – fakt, że dawno, bo w 1656 – wojska szwedzkie rozgromiły szlacheckie pospolite ruszenie. Wiódł je na Kraków podkomorzy krakowski, starosta nowokorczyński Franciszek Dembiński, znany już w okolicy organizator „wojny szarpanej”, zdobywca Wieliczki

58 <http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/1935502,ani-skolicki-ani-niemen,id,t.html>.



Blok szwedzki w szacie zimowej, zbiory MHK

i Wiśnicza⁵⁹. Dwa tysiące ludzi, 14 dział i moździerzy, prawie 350 wozów z zapasami robiło wrażenie, więc dowódca garnizonu krakowskiego Paul Würtz (1612–1676) postanowił ułatwić sobie sprawę. Niemiecki generał w służbie Karola X Gustawa był wytrawnym najemnym żołnierzem, mistrzem podstępu i rabunku, człowiekiem osobiście odważnym, który karierę w armii szwedzkiej zakończył w stopniu feldmarszałka. Wieściami o nadchodzących Polakach zbytnio się nie przejął. Doskonale znał nikłą wartość bojową pospolitego ruszenia, choć szlachta była głęboko przekonana, że kiedy wspólnie na koniach siądzie, żaden jej się nieprzyjaciel nie oprze. Ale w połowie XVII w. z tej formy „militaryzacji” korzystano rzadko, a coraz mniej ziemian miało ochotę na służbę w polu. Jednak nawet nieprzygotowane, a tylko zaciętrzewione oddziały mogły zadać szwedzkim regimentom dotkliwie straty, a Würtz miał coraz większy problem z uzupełnieniami. Zadbał więc, by na trasie marszu szlacheckich ochotników znalazł się „porzucony wóz” z kilkoma beczkami mocnego wina węgierskiego, które podjazd, jako łup wojenny, zaciągnął do obozu. Alkohol to wszakże od czasów rzymskich nieodłączny towarzysz żołnierza. Oszukuje głód, pozwala znosić niewygody, dodaje animuszu, zagrzewa do walki; gorzej, gdy odbiera rozum, zwłaszcza dowodzącym⁶⁰. Dembiński zezwolił bowiem na wejście do obozu tłumy prostytutek wysłanych z Krakowa przez Szwedów. Bez trudu przekonały pijaną szlachtę, że paskudni lutrzy, Szwedzi, wygnali je z miasta, a panowie rycerze na pewno je obronią przed złym losem. Panienki bez ceregieli zaproszono do obozu, do beczek zdobytych dołączono własne zapasy i zaczęła się całonocna biesiada. „Zaniechano wszelkiej straży. Wszystko wojsko, poczawszy od naczelnego dowódcy Dembińskiego, upite do niemożliwości stało się niezdolnym do walki”, pisał naoczny świadek⁶¹. Tej samej nocy,

59 J. Mączyński, *Pamiętka z Krakowa, cz. I*, Kraków 1845, s. 135.

60 R. Marcinek, *Rex Vinorum. Z dziejów wina węgierskiego w Polsce*, Kraków 2015, *passim*.

61 K. Rosolek, Biesiada na Błoniach Mogiłskich, „Mogiłski Krzyż”. *Gazeta parafii św. Bartłomieja Ap.* 2006, nr 5 (84), s. 22–23.



Skwer przed blokiem szwedzkim i konkurs rysunkowy dla dzieci, zbiory MHK

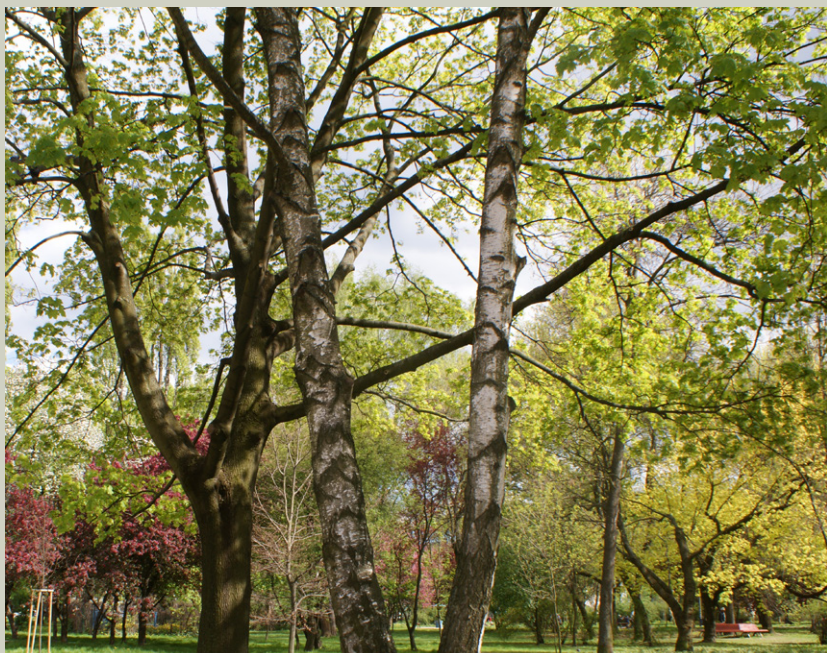
10 czerwca 1656, 300 konnych i 200 pieszych żołnierzy szwedzkich, pod osobistym dowództwem Würtza, cicho wyszło z Krakowa. Nad ranem doszli do polskiego obozu pogrążonego w ciężkim, pijackim śnie. Kiedy ruszyli do ataku, niewielu z ludzi Dembińskiego było w stanie unieść szablę. Salwy muszkietarów, ogień z jedynej armaty wywołały panikę. Ci, co byli w stanie biegać, uciekali wprost pod kopyta ciężkich, rajtarskich koni. Wielu uciekających utonęło w Wiśle. Szwedzi położyli trupem niemal 800 ludzi, głównie obozowych ciurów i hajduków, którzy jako trzeźwiejsi próbowali oporu, resztę – w tym niemal całą szlachtę – wzięli do niewoli. Nie ponieśli przy tym żadnych strat. „Sam Dembiński pijany i we śnie pogrążony w tryumfie do Krakowa zaprowadzony został w tym ubiorze, w jakim był porwany z łóżka, a wraz z nim znaczniejsi panowie”⁶². Uczestnik starcia, Hieronim Christian von Holsten wspominał: „Zdobyliśmy w ten sposób wiele chorągwi, sztandarów, wszystkie ich działa, namioty i wozy. Jako łup zdobyłem i cztery konie oraz młodą szlachciankę. Tak wróciliśmy zwycięzcy z dobrymi łupami do miasta”⁶³. W szlachetne urodzenie branki Holstena raczej trzeba wątpić, ale w opis sromotnej klęski niestety nie. Ani w przygnębiający przemarsz jeńców ulicami Krakowa.

Ale cóż, nazwa parku pozostaje. Ograniczony alejami Przyjaźni i Solidarności oraz ul. A. Struga, ma powierzchnię 2,39 ha. Gdy awansował, zainteresowało się nim miasto. W grudniu 2005 „Dziennik Polski” informował: „Rada Dzielnicy XVIII już zainwestowała w remont chodników znajdujących się w parku 80 tys. zł. W przyszłym roku miasto przeznaczyło pół miliona złotych na dokończenie modernizacji. Pojawią się nowe ławki, oświetlenie, w miejscu wydeptanych ścieżek alejki oraz zostaną wymienione wszystkie stare chodniki”⁶⁴. Park Szwedzki poszedł do realizacji w pierwszej kolejności, miał bowiem

62 L. Sikora, *Szwedzi i Siedmiogrodzianie w Krakowie 1655–1657*, Kraków 1908, s. 78.

63 H.Ch. von Holsten, *Przygody wojenne 1655–1666, Warszawa 1890*, s. 36.

64 <http://www.zyciekrakowa.pl/nawahuta/.../view/1087/73/>.



pełną dokumentację, o którą postarała się Rada Dzielnicy. Inwestycję pod nazwą „Zagospodarowanie terenu zieleni pomiędzy al. Przyjaźni a ul. Struga wzdłuż al. Solidarności”, zakończono w 2007. W lipcu 2012 Biuro Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Krakowa opracowało, a w 2013 zaktualizowało Prognozę Oddziaływania na Środowisko dla Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Obszaru „Centrum Nowej Huty”⁶⁵. Za główne kierunki zagospodarowania przestrzennego terenów zieleni publicznej (w tym parki Ratuszowy i Szwedzki) uznano m.in. ukształtowanie miejskiego systemu zieleni w oparciu o istniejące zasoby przyrodnicze, urządzenie terenów zieleni jako przestrzeni publicznych o wysokich walorach estetycznych, przyrodniczych, funkcjonalnych i krajobrazowych, zagospodarowanie

65 Dyrektor Biura Bożena Kaczmarek-Michniak, kierownik Oddziału Planowania Przestrzennego Elżbieta Szczepińska, kierownik Pracowni Branżowej Paweł Mleczek.

terenów objętych ochroną prawną zgodnie z ustalonymi dla nich przepisami oraz planami ochrony, kształtowanie łączności przestrzennej ciągów pieszych i rowerowych.

Jak wspomniano, park Szwedzki wchodzi w obręb dawnej wsi Mogiła. W XIII i XIV w. spora część terenów dzisiejszej Nowej Huty należała do trzech dużych zgromadzeń: norbertanek z Imbramowic, bożogrobców z Miechowa i cystersów z Mogiły. Zakony te słynęły z wprowadzania innowacyjnych form gospodarki, np. we wszystkich obowiązywał zakaz spożywania mięsa, co przyczyniło się do rozwoju gospodarki stawowej i hodowli ryb⁶⁶. Wśród „nowohuckich” wsi najważniejszą pozycję miała Mogiła, siedziba jednego z najważniejszych klasztorów w okolicach Krakowa. Dzięki fundacji krewniaków Wisława i Iwona⁶⁷ Odrowążów mnisi z Lubiąża, wraz z opatem Piotrem, przybyli w 1222 do Kacic, skąd w 1225 konwent przeniesiono do Mogiły. Konsekracja kościoła nastąpiła dopiero w 1266, prace budowlane trwały więc ponad 40 lat. Do dziś świątynia zaskakuje skalą i poziomem wykonania. Od 1429 każdorazowy opat cystersów z Mogiły piastował godność konserwatora (strażnika) praw i przywilejów Uniwersytetu Krakowskiego⁶⁸. Wraz z senatem decydował m.in. o obsadzie prepozytury akademickiego kościoła Świętej Anny⁶⁹. Mogiła miała szczęście do całej plejady wybitnych humanistów i uczonych. Do grona jej opatów zaliczają się takie postacie, jak Erazm Ciołek⁷⁰ czy

66 Reliktem są tzw. suche stawy wokół klasztoru w Mogile, na których stoi dziś stadion Hutnika; *Monografia Opactwa Cystersów we wsi Mogile, opracowana i pamięci ubiegłych w r. 1864 pięciuset lat istnienia Akademii Krakowskiej poświęcona przez Towarzystwo Naukowe Krakowskie, Kraków 1867*.

67 Iwo Odrowąż (zm. 1229), kanclerz Leszka Białego, biskup krakowski od 1218; dobry administrator diecezji, zwolennik reformy kościelnej; sprowadził do Krakowa i Sandomierza dominikanów, popierał także inne zakony (duchaków, cystersów, norbertanów); wykształcony, zostawił katedrze krakowskiej zasobną bibliotekę; zabiegał o rozwój sieci parafialnej i o kolonizację dóbr biskupich wokół Kielc

68 *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, wyd. A. Chmiel, t. I, Kraków 1887, s. 71, 101, 102, 104, 111v.

69 J. Michalewicz, M. Michalewiczowa, *Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Jagellonicae in saeculis XV–XVIII*, t. 1, cz. 1, Kraków 1978, s. 112–113; *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego*, wyd. E. Janota, Kraków 1867, s. 22.

70 Erazm Ciołek (ok. 1474–1522), humanista pochodzenia plebejskiego; od 1503 biskup płocki; dyplomata (w l. 1501–1522 wielokrotnie posłował do Rzymu i na sejm Rzeszy do Augsburga w sprawach politycznych i religijnych, zdobywając sławę oratora), sekretarz królewski; bibliofil, mecenas artystów i uczonych.

Wawrzyniec Goślicki⁷¹. Z drugiej strony klasztor służył jako „więzienie” dla wolnomyslicieli, m.in. zesłano tu na pokutę zwolennika husytyzmu, profesora wydziału sztuk wyzwolonych Akademii Krakowskiej Andrzeja Gałkę⁷². Klasztor wiele zawdzięczał hojnym dobrodziejom, którzy pomnażali jego majątek⁷³. W latach 1716–1786 funkcjonowało tu Studium Generalne dla całej prowincji cystersów; wykładano filozofię, teologię, prawo kanoniczne i historię.

Nazwa wsi Mogiła pierwszy raz pojawiła się w przywileju króla Wacława z 1291. Lokacja na prawie niemieckim miała miejsce w 1294. Historyczne centrum znajdowało się w rejonie dzisiejszych ulic Bardosa, Powiatowej, Kępskiej i Kopaniec. Mogiła miała odrębną świątynię parafialną, usytuowaną w pobliżu klasztoru, po drugiej stronie ul. Klasztornej – drewniany kościół Świętego Bartłomieja, zbudowany w 1466. Obok zachowała się drewniana wieża-dzwonnica (1752) z kopulastym dachem i bramą przejazdową. Niegdyś świątynię otaczał cmentarz, po którym pozostał płot okalający teren. Niedaleko znajduje się XVIII-wieczny cmentarz, na którym spoczywają cystersi z opactwa, powstańcy styczniowi i mogiłscy włościanie. To niemy świadek powikłanej historii Nowej Huty i dowód na jej dłuższą metrykę niż ostatnie 65 lat. Do 1702 zarówno kompleks opactwa, jak i kościółek Świętego Bartłomieja odwiedzone były wspólnym ceglany murem, wokół którego rozlewały się wody Wisły, Dłubni oraz stawy rybne. Zachowały się inwentarze i pomiary gruntów wsi z 1785⁷⁴.

71 Wawrzyniec Goślicki (ok. 1530–1607), pisarz polityczny, sekretarz Zygmunta Augusta, poseł; biskup kamieniecki, chełmski, przemyski, poznański; autor wierszy łacińskich i mów w języku polskim; napisał traktat parnetyczny *De optimo senatore libri duo*, podkreślający znaczenie senatu w państwie.

72 Andrzej Gałka z Dobczyna (zm. po 1451): magister sztuk wyzwolonych Akademii Krakowskiej; propagator sprzecznych z doktryną Kościoła nauk Wiklefa i Husa; wobec groźby procesu inkwizycyjnego w 1449 schronił się pod opiekę księcia głogowsko-opolskiego Bolka; autor *Cantilena vulgaris* (Pieśni o Wiklefie).

73 ANKr., Dok. Perg. 151, np. 8 XII 1526 Zygmunt I potwierdza tymczasowy testament Stanisława Gorskiego, podstarościego krakowskiego, którym tenże dobra swoje w ziemi krakowskiej, na Podolu i dwór w Krakowie zapisuje Krzysztofowi z Szydłowca, z warunkiem, aby te majątności przechodziły zawsze po mieczu w rodzinach Odrowążów i z nimi spokrewnionych, w razie zaś ich wymarcia mają zostać własnością klasztoru mogiłskiego.

74 ANKR, Rel. Crac. 216, str. 1068–1069, Rel. Crac. 214, s. 1193, Obl. 1783, t. 132 g, str. 1.

CO DALEJ

Niestety, niedokończone, nie zawsze konsekwentnie realizowane i zmieniające się przez dziesięciolecia fazy budowy Nowej Huty oraz ponad półwieczne zaniedbania w pielęgnacji tak całości układu, jaki i jego elementów, doprowadziły do masowego pojawienia się „zieleni spontanicznej” lub zdziczenia zarówno tej pierwotnej, jak i świadomie zakładanych układów wtórnych. Wpłynęło to i nadal wpływa na zjawiska opisane przez Urszulę Forczek-Brataniec: „Czytelne na etapie wczesnej realizacji relacje widokowe stopniowo traciły swą wyrazistość i czytelność. Obecny stan wynikający z braku pielęgnacji zieleni charakteryzuje się krótkimi osiami widokowymi, znacznie ograniczonymi roślą ponad miarę zielenią oraz obiektami wtórnie wprowadzonymi w przestrzeń śródblokową. [...] Niekontrolowany rozrost zieleni w postaci drzew i krzewów zaanektował przestrzeń publiczną wypełniając wszystkie obszary pozbawione pielęgnacji”. Siedliskiem dominującym dla tego terenu jest grąd subkontynentalny. Roślinność, pomimo zabudowy utrzymanej w układzie średniej intensywności, ma sprzyjające warunki wegetacji i potencjalnie dąży do osiągnięcia stanu pierwotnego. Obszar Nowej Huty jest więc terenem występowania silnej sukcesji wtórnej, głównie drzewostanu.

Ale stwarza to też znakomite warunki kształtowania roślinności użytkowej i ozdobnej. Zielen komponowana nie może w przestrzeni miejskiej zależeć się w odwrocie. Warto nie tylko opracowywać wizje parków przyjaznych, zachęcających do rekreacji, ale także pomysły te realizować. Przykładem nowego podejścia do parku Szwedzkiego jest propozycja młodej absolwentki Wydziału Architektury PK Aleksandry Obral. W projekcie uzyskał on rangę salonu Nowej Huty, dzięki swej wielkości i położeniu przy jednej z głównych osi miejskich: zgeometryzowane alejki, poszerzona strefa wejściowa (od zachodu), podświetlenie drzew i teatr cieni, stojaki na rowery, strefa parkingowa, żwirowe placyki – miejsca przeznaczone na



Zieleń komponowana: skwery w Alei Róż, fot. H. Hermanowicz, lata 60., zbiory MHK

czasowe wydarzenia, np. lokalizację karuzeli, wystawy plenerowej czy kina letniego. Przewidziano także tzw. strefę książki (idea bookcrossingu, czyli pozostawiania książek w miejscach publicznych, by inni mogli z nich korzystać) i rzeźbę plenerową prezentującą układ urbanistyczny najstarszej części Nowej Huty⁷⁵. Jak jednak potoczą się losy obu parków? Należy mieć nadzieję, że w miarę rosnącego zainteresowania Nową Hutą – pomnikiem historii, który zyskał tu tło w postaci niezwyklego układu urbanistycznego, ich ranga będzie rosła.

⁷⁵ Praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. inż. arch. Agaty Zachariasz, prof. PK, pod tytułem „Projekt rewitalizacji przestrzeni publicznych wzdłuż al. Solidarności w Nowej Hucie, od pl. Centralnego do Centrum Administracyjnego d. Huty im. T. Sendzimira”, 2012; streszczenie: http://www.pif.zut.edu.pl/pif-19_pdf/C-03_PiF19_Obral.pdf.

BIBLIOGRAFIA

- Album studiosorum Universitatis Cracoviensis, wyd. A. Chmiel, t. I, Kraków 1887.
- Bogdanowski J., Warownie i zieleń twierdzy Kraków, Kraków 1979.
- Böhm A., Stan zasobów przyrody. 5.I.Zieleń, [w:] Raport o stanie środowiska naturalnego miasta Krakowa w latach 1994–1998. Stan aktualny i tendencje, red. K.P. Turzański, J. Pauli-Wilga, Kraków 1999.
- Detko W., Z zagadnień prefabrykacji budynków szkieletowych w Nowej Hucie, „Architektura” 1958, nr 8/130.
- Dzieszyński R., Franczyk J., Encyklopedia Nowej Huty, Kraków 2006.
- Gąsowski T., Solidarność Małopolska 1980–1981, Kraków 2006.
- Holsten H.Ch. von, Przygody wojenne 1655–1666, Warszawa 1890.
- Komorowski W., Nowa Huta – zabytek socrealizmu, „Krakowska Teka Konserwatorska”, t. I, Kraków 2000.
- Kosiński W., Piękno i brak piękna zielonej szaty w osiedlach II RP, PRL oraz III RP – w stronę urbanistyki krajobrazu, Szczecin 2011.
- Krzysztonek J., Przymusowe wywłaszczenia w dobie budowy Nowej Huty, „Horyzonty Polityki” 2013, nr 4/6.
- Lisowski B., Nowa Architektura w Nowej Hucie, „Architektura” 1960, nr 1/147.
- Mączyński J., Pamiętka z Krakowa, cz. 1, Kraków 1845.
- Majka M., Zabytkowe parki i ogrody Krakowa oraz województwa krakowskiego. Stan – potrzeby – perspektywy, cz. 1, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, t. XXII, Kraków 1988.
- Marcinek R., Rex Vinorum. Z dziejów wina węgierskiego w Polsce, Kraków 2015.
- Markowski T., Zarządzanie rozwojem miast, Warszawa 1999.
- Michalewicz J., Michalewiczowa M., Liber beneficiorum et benefactorum Universitatis Jagellonicae in saeculis XV–XVIII, t. 1, cz. 1, Kraków 1978.
- Mieżian M., Nowa Huta. Socjalistyczna w formie, fascynująca w treści, Kraków 2004.
- Mieżian M., Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty – Bieńczyce, Kraków 2014.

- Monografia Opactwa Cystersów we wsi Mogile, opracowana i pamięci ubiegłych w r. 1864 pięćuset lat istnienia Akademii Krakowskiej poświęcona przez Towarzystwo Naukowe Krakowskie, Kraków 1867.
- Mydel R., Rozwój struktury przestrzennej miasta Krakowa, Kraków 1979.
- Nowa Huta – architektura i twórcy miasta idealnego. Niezrealizowane projekty, red. A. Biebrzycka, Kraków 2006.
- Nowa Huta, piętnaście lat Spółdzielni Mieszkaniowej, red. L. Mikrut, Wydawnictwo Zarządu SM „Hutnik”, Kraków 1973.
- Nowa Huta, Przeszłość i wizja. Studium Muzeum Rozproszonego, red. J. Salwiński, L.J. Sibila, Kraków 2005.
- Nowohucki design. Historia wnętrza i twórcy w latach 1949–1959, Katalog wystawy, MHMK, Kraków 2007.
- Piekarczyk J., Ingardenowie, „Kraków” nr 12, październik 2005.
- Pierwsze socjalistyczne miasto w Polsce, oprac. J. Skarbowski, Kraków 1971.
- Ptaszycka A., Przestrzenie zielone w miastach, Poznań 1948.
- Rosołek K., Biesiada na Błoniach Mogilskich, „Mogilski Krzyż. Gazeta parafii św. Bartłomieja Ap.” 2006, nr 5 (84).
- Sibila L.J., Muzeum Rozproszone Nowej Huty. Przewodnik, Kraków 2007.
- Sikora L., Szwedzi i Siedmiogrodzianie w Krakowie 1655–1657, Kraków 1908.
- Szafer T.P., Nowa Architektura Polska. Diariusz lat 1966–1970, Warszawa 1972.
- Włodarczyk M., Architektura lat 60. w Krakowie, Kraków 2006.
- Zachariasz A., Zieleń jako współczesny czynnik miastotwórczy ze szczególnym uwzględnieniem roli parków publicznych, Kraków 2006.
- Zbiór dyplomów klasztoru mogilskiego, wyd. E. Janota, Kraków 1867.
- Zieliński M., Nowa Huta – miasto zielone, miasto socrealistyczne – koncepcja architektoniczno-krajobrazowej rewitalizacji centrum Nowej Huty, „Przestrzeń i Forma” 2010, nr 13.
- Zuziak Z.K., Strategie rewitalizacji przestrzeni śródmiejskiej, Kraków 1998.





SUMMARY

Nowa Huta is rightly considered a masterpiece of post-war urban planning, but two of its parks were, in fact, created by chance.

The Town Hall Park (Park Ratuszowy) inherited the space which was originally intended as the location of a monumental edifice of the municipal government and other administrative buildings. In 1957, the Directorate of Workers Estate Construction received an order to review investments and to introduce radical cuts in programs and annual plans. Scrutiny was to be applied to public buildings in the design stage. As a result, the costly Town Hall was declared unnecessary. Explaining that there were no plans for its implementation in the near future, the Directorate halted design development.

The Swedish Park (Park Szwedzki) is a former square wedged between the villages of Mogiła and Bieńczyce. The block of flats built at its edge is a sign of systemic changes in architecture. Reserved in the plans for a piece of monumental construction which never materialised, this space is a kind of testament to the shock the Communist system experienced after Stalin's death. For a long time, the area didn't even have a name. It was a vast expanse of greenery with paths marked out in a haphazard manner. Yet, it enjoyed quite a bit of popularity. Ball games were possible in the section facing the avenue, and it was an area from which neither janitors nor policemen would chase children away. The empty space filled up with the merry-go-rounds and swings of travelling fun fairs. This was where people would gather before processions and demonstrations.

Both parks started out as open-air swaths of dirt, rutted by truck wheels and criss-crossed by footpaths people used hurrying to work, the store, the health centre, and so on. In autumn, the parks turned into pools of mud. During the summer months, the prevailing wind would rise up and carry clouds of loess dust hither and yon. Today, both grounds please the eye with the lush green hues of their trees and lawns. Unfortunately, it is not exactly planned park-type greenery. The varying phases during which Nowa Huta was built, and the over fifty years of neglect in maintaining the whole system and its elements led to the mass emergence of the so called "spontaneous greens," as well as trees growing wild and overcrowding each other. What was clear in the visual relations in the beginning gradually got more and more blurry. But greenery may not find itself in retreat from urban settings. Thus, visions of friendly parks which encourage recreation should not only be developed, but also be carried out.

ZUSAMMENFASSUNG

Nowa Huta gilt zu Recht als städtebauliches Meisterwerk der Nachkriegszeit, aber zwei seiner Parks sind eigentlich rein zufällig entstanden.

Der Rathaus-Park (Park Ratuszowy) hat den Grund „geerbt“, auf dem ursprünglich der monumentale Sitz der städtischen Behörden mit Verwaltungsgebäuden errichtet werden sollte. 1957 wurde die Baudirektion für Arbeitersiedlungen angewiesen, eine Revision der Investition mit der strikten Vorgabe von Einsparungen in den Programmen und Jahresplänen vorzunehmen. Im Fokus stand nun der Bau öffentlicher Gebäude, während ein kostspieliges Rathaus für überflüssig erachtet wurde. Die Entwurfsarbeiten wurde mit der Begründung eingestellt, eine Umsetzung sei in absehbarer Zeit nicht vorgesehen.

Der Schwedische Park (Park Szwedzki) ist ein ehemaliger Grünstreifen zwischen den Gemarkungen der Dörfer Mogiła und Bieńczyce. An seinem Rand entstand ein Wohnblock, der als Wahrzeichen eines tiefgreifenden Wandels in der Architektur gilt. Der Platz, der in den Plänen für ein Segment der Monumentalbebauung vorgesehen war, stellt eine Art Andenken an den Schock dar, den der Tod Stalins für das System bedeutete. Längere Zeit blieb er eine namenlose weitläufige Grünfläche mit spontan gezogenen Wegen. Aber er war populär, denn zur Allee hin konnte man Ball spielen, da Hausmeister und Streifenpolizisten die Kinder hier nicht verjagten. Auf der leeren Fläche stellten Schausteller Karussells und Schaukeln auf; hier versammelte man sich zu Umzügen und Manifestationen.

Beide Parks waren anfänglich offene, unbegrünte Flächen, zerfahren von Lastwagen und durchzogen von den Trampelpfaden der zum Arbeitsplatz, Einkaufen oder Arztbesuch eilenden Menschen. Im Herbst versanken sie im Schlamm, im Sommer wirbelte der Wind Schwaden von Lößstaub auf. Heute erfreut hier das saftige Grün der Bäume und Rasenflächen das Auge. Leider sind sie nach wie vor keine richtigen Parks. Die wechselhafte Baugeschichte von Nowa Huta und über ein halbes Jahrhundert Vernachlässigung der Pflege der Gesamtanlage und ihrer Elemente führten zu Verwilderung und übermäßigem Baumwuchs. Die bei der Planung erkennbaren Sichtachsen verloren an Prägnanz. Aber Grünanlagen dürfen nicht aus dem städtischen Raum verdrängt werden. Es gilt also, nicht nur freundliche, einladende Entwürfe zu ihrer Gestaltung zu entwerfen, sondern diese auch tatsächlich umzusetzen.

WYKAZ AKTUALNIE ISTNIEJĄCYCH, OGÓLNIE DOSTĘPNYCH PARKÓW MIEJSKICH W KRAKOWIE

według stanu na dzień 1.01.2006 r.

(udostępniony przez Wydział Kształtowania Środowiska Urzędu Miasta Krakowa)

KROWODRZA

- 1. Błonia Krakowskie
- 2. Park Decjusza
- 3. Park im. dra Henryka Jordana
- 4. Park im. Stanisława Wyspiańskiego
- 5. Park im. Tadeusza Kościuszki
- 6. Park Kleparski
- 7. Park Krakowski
- 8. Park Leśny Witkowiec
- 9. Park Młynówka Królewska
- 10. Park św. Wincentego a Paulo

NOWA HUTA

- 1. Fort Batowice
- 2. Park Dywizjonu 303
- 3. Park im. Stefana Żeromskiego
- 4. Park Lotników Polskich
- 5. Park w Łuczanowicach
- 6. Park w Mistrzejowicach
- 7. Park przy ul. Klasztornej
- 8. Park Ratuszowy i Park Szwedzki

10. Park Tysiąclecia
- 11. Park w Wadowie
12. Park Wiśniowy Sad
13. Park Zielony Jar
14. Planty Bieńczyckie

PODGÓRZE

1. Park Aleksandry
2. Park Dębnicki
- 3. Park im. Lilli Wenedy
- 4. Park im. Wojciecha Bednarskiego
5. Park w Kurdwanowie
6. Park Maćka i Doroty
7. Park w Płaszowie
8. Park w Rżące
- 9. Park Solvay
10. Planty im. Floriana Nowackiego
- 11. Zespół Pałacowo-Parkowy im. Erazma Jerzmanowskiego

ŚRÓDMIEŚCIE

- 1. Bulwary Wisły
2. Park Dąbie
3. Park Strzelecki
- 4. Planty Krakowskie
5. Stawy Dominikańskie

- Publikacje, które się ukazały

Nakład: 3000 egz.

Druk: Drukarnia Kolejowa Sp. z o.o., ul. Forteczna 20 A,
32-086 Węgrzce, tel. 12 298 04 13, www.drukkol.pl



OŚRODEK KULTURY IM. C. K. NORWIDA
os. Górali 5, 31-959 Kraków
tel./faks: 12 644 27 65
tel.: 12 642 25 94
email: sekretariat@okn.edu.pl
www.okn.edu.pl

WYDAWCA



Unieszkodliwianie odpadów
medycznych